

# GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

ŚRODA, 3 SIERPNI 1949 ROKU

Nr 210 (1134)

## Żniwa dobiegają końca

### W całym kraju chłopci odpowiadają czynem na apel Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych Robotnicy pomagają rolnikom w pracy żniwnej

WARSZAWA (PAP). — Według komunikatu Ministerstwa Rolnictwa i R. R. z dnia 1 sierpnia br. nie sprzyjające warunki atmosferyczne w okresie od dnia 15 lipca wpłynęły na opóźnienie żniw.

Z otrzymywanych meldunków z całego kraju wynika, że sprzęt żniwowy i łączymienia ożimego został jednak dokonany w terminie. Całkowicie sprzątnięto również żyto w

województwach centralnych. Do żniwa pozostały jeszcze nieznaczne ilości powierzchni żyta w województwach północnych, gdzie — ze względu na klimatycznych — okres dojrzewania zbóż jest późniejszy.

Pszenica ożima skoszona jest w 50 proc. Część jej jest już zwieszona. W chwili obecnej chłopcy przystępują do koszenia jęczmienia jarego, owsa i grochu.

Doskonale zorganizowana w całym kraju na apel Ministra Rolnic-

twa i R. R. pomoc żniwna, tak ze strony społeczeństwa, jak i instytucji powołanych do tego celu sprawiła, że zbóża choć zostały sprzątnięte w późniejszym terminie, jednak bez strat.

**SZCZECIN.** Apel Ministra Rolnictwa o przyspieszenie sprzętu zboża znalazł duży odzew wśród młodzieży Pomorza szczecińskiego, zrzeszonej w ZMP i ZHP, która po-

spieszyła z pomocą w pracach żniwnych Państwowym Gospodarstwom Rolnym, oraz mało- i średniorolnym chłopom.

**LUBLIN.** W województwie lubelskim w majątkach PGR w 100 proc. zakończono koszenie żyta.

**POZNAN.** Dobrymi wynikami w socjalistycznym współwzrostwie pracy przy żniwach poszczycić się mogą robotnicy rolni zespołu Państwowych Gospodarstw Rolnych w Racotcie, pow. Leszno. 8-osobowa grupa młodzieżowa robotników rolnych złożona w większości z członków ZMP, wykonała normę dzienną przy stawianiu sнопów w mende w 171 proc.

**OPOLE.** Apel Ministra Dąb-Kociola spotkał się z zrozumieniem całego społeczeństwa opolskiego.

Postanowiono wyteńczyć wszystkie siły, w celu zapewnienia Państwu jak najwcześniejszych i jak najkorzystniejszych zbiorów.

Pomyślnie przebiega akcja żniwna również w majątkach rolnych PGR, która dzięki pomocy zakładów rolniczych okolicznych zakładów przemysłowych przyspiesza na siłę.

**WROCŁAW.** Ostatnie kilkuniedziecie spowodowały w woj. wrocławskim częściowe zahamowanie żniw. Powzieta na nowo akcja objęła zbory wszystkich zbóż jednocześnie. W związku z tym poszczególnym powiatowym komisje żniwne powołały do pomocy aktywne związki zawodowych w ZMP.

**GDANSK.** 5.000 robotników z miast woj. gdańskiego pomagali chłopom mało- i średniorolnym, oraz Państwowym Gospodarstwom Rolnym przy sprząceniu zboża.

Według danych wojewódzkiego pełnomocnika akcji żniwnej z polwoj gdańskiego zwieziono do stodoł 70,4 proc. żyta i 10 proc. pszenicy, co ze względu na klimat wybrzeża, odbijający znacznie zbory, jest porządnym osiągnięciem.

## Utrwalmy pokój i wzmocnimy przyjaźń robotników radzieckich i angielskich

### Odpowiedź robotników Uralu na orędzie robotników Birminghamu i Coventry

MOSKWA (PAP). — Robotnicy Birminghamu i Coventry przelali niedawno pismo do robotników Uralu, w którym wzywają ich do wzmocnienia międzynarodowej solidarności proletariatu w walce o pokój na całym świecie.

Na masowych wiecach, jakie odbyły się w licznych zakładach przemysłowych Uralu, robotnicy radzieccy uchwalili tekst odpowiedzi na pismo robotników brytyjskich. W odpowiedzi tej robotnicy radzieccy, podkreślając głęboki odzwiek i aprobatę, jaką wywołało pismo robotników brytyjskich, stwierdzają m. in.:

„Jesteśmy głęboko zainteresowani w utrwaleniu pokoju. Mieszkańcy Związku Radzieckiego pragną jak najbardziej wszechstronne pogłębienie przyjaźni i współpracy międzynarodowej z narodami Anglii, USA i innych krajów, albowiem przyjaźń między narodami jest rekwizytem trwałego pokoju na świecie.

Jesteśmy przekonani, że narody Anglii, Stanów Zjednoczonych i innych krajów nie chcą wojny. Podzielamy całkowicie Wasze zdanie, że wojnie można zapobiec, a sprawę obrony pokoju posunąć naprzód przez wzmocnienie walki o pokój, przez utrwalenie przyjaźni między narodami Anglii i Związku Radzieckiego.

### Pożegnalny koncert muzyków polskich w Kijowie

MOSKWA (PAP). — Dnia 1 sierpnia w Filharmonii Kijowskiej odbył się pożegnalny koncert muzyków polskich Szpitalskiego, Bacewiczów i Hofmana z udziałem Państwowej Kijowskiej Orkiestry Symfonicznej.

### Uchwala watykańska i opinia publiczna

Ostatnia uchwała Watykanu, za wierająca w stosunku do wierzących groźbę represji religijnych za ich poglądy polityczne, wywołała w Polsce, w kraju w którym nie ma podziału na wierzących i niewierzących, falę protestów.

Z całego kraju napływają wiadomości o protestach społeczeństwa polskiego wobec pogroźek watykańskich. Przedstawiciele najrozmaitszych grup społeczeństwa polskiego wyrażają swe poparcie dla wyraźnej polityki Rządu, zmierzającej do uregulowania stosunków z Kościołem i przeciwstawiają się groźbom dyskryminacji religijnych.

Podkreślić należy jednolite stanowisko polskiej opinii społecznej, stwierdzającej powszechnie znany fakt, że w Polsce Ludowej istnieje całkowita swoboda wykonywania praktyk religijnych.

Uchwalona w Poznaniu rezolucja stwierdza, że wiara i wolność praktyk religijnych „są w pełni respektowane i zabezpieczone”. Przedstawiciel Główna przypominał, że „w czasie okupacji zamknięto w tym mieście wszystkie kościoły, ale papież nie zabrał wówczas głosu.

Rząd Polski Ludowej nie czyni dyskryminacji wyznaniowych. W Gnieźnie czynne są zakłady naukowe, kształcące przyszłych duchownych.

W Kielcach na zebraniu, manifestującym poparcie dla stanowiska Rządu, mówcy stwierdzili wyraźnie, że „Kościoł w Polsce cieszy się szeroką swobodą i nikt nikomu nie zabrania praktyk religijnych”.

Takie same głosy słyszano się na zebraniach w Warszawie, na Śląsku i w innych okolicach kraju, nie mówiąc już o licznych tego rodzaju wypowiedziach w Łodzi i woj. łódzkim.

Pełna swoboda wierzeń i praktyk religijnych w Polsce jest rzeczą powszechnie znaną. Nikt, kto uczciwie, nie może wydać innego świadectwa.

Uchwala watykańska, grożąca represjami religijnymi za przekonania polityczne, nie ma też nic wspólnego ze sprawą wiary.

Jest ona całkowicie aktem politycznym — i tak ją oceniają wszyscy Polacy.

### Z posiedzenia komisji atomowej Anglosasi znów puścili w ruch

## „maszynę do głosowania” wbrew konsekwentnemu stanowisku Z S R R „roniącego” pokoju i bezpieczeństwa narodów świata

### Działalność komisji, rozpatrującej sprawę zakazu używania broni atomowej, została przerwana pod naciskiem USA

NOWY JORK (PAP). — 29 lipca amerykańska większość komisji atomowej ONZ powzięła uchwałę o przerwaniu prac komisji na czas nie określony.

Przebieg posiedzenia był następujący:

**DELEGAT ZSRR CARAPKIN** domagał się rozpatrzenia projektu radzieckiego, idącego w kierunku opracowania i jednoczesnego wprowadzenia w życie konwencji o zakazie broni atomowej, oraz konwencji o kontroli energii atomowej. Delegat radziecki wskazał, że projekt ten pozostaje w całkowitej zgodzie z poprzednio powziętymi w tej sprawie rezolucjami Generalnego Zgromadzenia ONZ.

Członkowie komisji atomowej uchylili się od dyskusji nad projektem radzieckim i przewodniczący zaproponował przejście do głosowania.

Wobec powyższego zabrał głos **DELEGAT UKRAINY MANUILSKI**, który wskazał, że tylko projekt radziecki daje praktyczną możliwość rozwiązania problemu broni i energii atomowej.

Manuilewski wskazał, że milczenie delegata amerykańskiego i jego niechęć do wyjaśnienia swego stanowiska świadczy o tym, że pragnie on zawikłać zagadnienie i wprowadzić w błąd opinię publiczną świata.

Delegat Kanady postawił wniosek, by zgodnie z uprzednią rezolucją komitetu głównego komisja uchylila się w ogóle od dalszego rozpatrywania projektu radzieckiego.

W związku z tym wnioskiem zabrał głos Manuilewski, który przypomniał, że przeszło trzy lata temu tzw. „plan kontroli energii atomowej” znany obecnie pod nazwą „planu amerykańskiego” wysunięty został przez przedstawiciela amerykańskich kół monopolistycznych — Barucha.

Plan Barucha był przejawem żądania monopolu amerykańskich do panowania nad całym światem.

Jest rzeczą oczywistą, że ZSRR, który dąży w imię trwałego pokoju i bezpieczeństwa ludów świata, do zakazu broni atomowej i wykorzystania energii atomowej wyłącznie w celach pokojowych — nie mógł zgodzić się na plan Barucha, który w rzeczywistości pokrywa się z planem przygotowania wojny atomowej.

Delegat Ukrainy Manuilewski oświadczył, że stanowczo sprzeciwia się przerwaniu prac komisji atomowej i w imieniu delegacji Ukrainy popiera oba projekty radzieckie, dotyczące opracowania i jednoczesnego wprowadzenia w życie konwencji o zakazie broni atomowej, oraz konwencji o kontroli energii atomowej.

Następnie komisja atomowa przeszła do rozpatrywania amerykańskiego wniosku o przerwanie dalszych prac komisji.

**DELEGAT ZSRR CARAPKIN** stwierdził, że w ciągu całego ubiegłego roku komisja atomowa z winy delegacji amerykańskiej nie postąpiła ani o krok w swej pracy, mimo że zarówno na III sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ, jak i później wielokrotnie podkreślano konieczność poważnego opracowania wszystkich projektów.

Delegacja ZSRR stoi na stanowisku — oświadczył Carapkin — że je dyna słuszną drogą było by uchylene rezolucji komitetu głównego i bezwzględne przygotowanie, pod-

### Przemysł cukierniczy wykonał plan 3-letni

WARSZAWA (PAP). — Zakłady wytwórcze podległe Zjednoczeniu Przemysłu Cukierniczego wykonały do dnia 10 lipca br. 3-letni plan produkcji.

Do wykonania planu 3-letniego przez przemysł cukierniczy w znacznym stopniu przyczyniło się dobrze zorganizowane współzawodnictwo pracy i osiągnięcia racjonalizatorów w poszczególnych zakładach pracy.

## Dieta marshallowska



SNYDER: Jak smakuje wam nasza zupka? CRIPPS: B... bardzo...

### Pomoc, która okazuje się zgubą Trumanowski program militarny zrujnuje gospodarczo kraje Europy Zachodniej

NOWY JORK (PAP). — Korea-spondent waszyngtoński dziennika „Daily Compass” wskazuje, że program Truman okazał się „pomocą wojskową” państwom Europy zachodniej odbicie się ujawnia na odbudowie gospodarczej tych państw.

Państwa te już obecnie wydają na zbrojenia więcej, aniżeli na odbudowę przemysłu, jeśli zaś otrzymają „pomoc wojskową”, to będą musiały we własnym zakresie zrobić jeszcze bardziej, by zadośćuczynić żądaniom amerykańskim. „Program pomocy wojskowej” w

jeszcze wyższej mierze utrudni handel między Wschodem i Zachodem. Jeżeli chodzi o naród amerykański — program ten odda go pod kontrolę sfer wojskowych, co spowoduje dalsze wyciszenie społeczeństwa amerykańskiego z praw politycznych.

„New York Daily News” donosi, że wiadomość, napływająca od przedstawicieli amerykańskich zagranicą, świadczy o tym, że już obecnie przedstawiciele niektórych krajów zachodnio-europejskich wyrażają żal z powodu zbyt pochopnego podpisania paktu atlantyckiego.

### Górnicy całego świata łączą się w walce o jedno szeregów robotniczych i pokój

### Utworzenie Międzynarodowego Departamentu Związku Zawodowego Górników

MOSKWA (PAP). Zastępca przewodniczącego komisji administracyjnej Międzynarodowego Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Górniczego — Siergiej Zaicew, po powrocie z Florencji, gdzie brał udział w konferencji konstytuującej ten związek, udzielił wywiadu korespondentowi TASS-a.

„Gwoli milionów robotników — górników wielu krajów świata w lipcu br. utworzono Międzynarodowy Departament Związków Zawodowych Górników.

Po raz pierwszy w historii ruchu robotniczego górniczy krajów kapitalistycznych i kolonialnych zjednoczyli się z górnikami kraju socjalizmu i krajów demokracji ludowej.

Celem tego międzynarodowego zjednoczenia górników całego świata jest zorganizowanie międzynarodowej pomocy dla górników, obrona ich żywotnych interesów i wzmocnienie współpracy i przyjaźni między pracującymi wszystkich krajów.

Utworzenie Międzynarodowego Centrum Górniczego nabiera szczególnego znaczenia dla górników w krajach kapitalistycznych w warunkach zbliżającego się kryzysu gospodarczego, którego ciężar obciąża klasę robotniczą, a w tej liczbie i górników.

Międzynarodowe Centrum Związków Zawodowych Górników będzie prowadziło walkę o obronę interesów górników, o jedno szeregów pracujących wszystkich krajów, o trwały pokój.”

### Odpowiedź rządu CSR na prowokację titowskich zdrajców narodu

PRAGA. — Czeskosłowackie Ministerstwo Spraw Zagranicznych wyśtosoowało odpowiedź na 2 jugosłowiańskie noty, w których Jugosławia protestowała przeciwko wypowiedziom czechosłowackich mężów stanu, zawierającym krytykę stosunków, panujących w Jugosławii.

Odpowiedź Czechosłowacji stwierdza, że przyczyną stałego pogarszania się stosunków jugosłowiańsko-czechosłowackich jest wroga polityka obecnego rządu Jugosławii wobec Czechosłowacji. Radio jugosłowiańskie, prasa oraz cały aparat propagandowy Jugosławii prowadzi z polecenia rządu kłamliwą i wrogą kampanię, skierowaną przeciwko Czechosłowacji.

Rząd Czechosłowacji zaznacza, że stosunek Czechosłowacji do narodu jugosłowiańskiego nie ulegnie żadnej zmianie, ponieważ nie ulega wątpliwości, że polityka obecnego rządu Jugosłowiańskiego jest sprzeczna z wola narodu.

### Amerykański „plan odbudowy” Na pierwszym miejscu... Wehrmacht

### Oburzenie w Paryżu, gdzie mają się rozpocząć rozmowy w sprawie wskrzeszenia armii niemieckiej przez USA

Paryż (PAP). — W czwartek oczekuje się przybycia do Paryża szefów sztabu amerykańskiego, którzy mają odbyć rozmowy z generałami francuskimi, oraz z belgijską delegacją wojskową.

Zapowiedziana wizyta wywołała zaniepokojenie wśród ludności Paryża.

Komitet łączności bojowników o wolność i pokój w Departamencie Sekwany postanowił zwołać nadzwyczajne zebranie wszystkich organizacji demokratycznych, celem omówienia ewentualnej akcji protestacyjnej.

Szczegółowe oburzenie wywołała

wiadomość o zamiarze Stanów Zjednoczonych wskrzeszenia armii niemieckiej. Wiadomość tę potwierdził również waszyngtoński korespondent „Monde”.

„L'HUMANITE” podkreśla, że do niesienia o zamiarze wskrzeszenia armii niemieckiej kolidują w sposób jaskrawy z wypowiedzią francuskiego ministra spraw zagranicz-

nych podczas debaty w Zgromadzeniu Narodowym nad paktem atlantyckim.

Jest rzeczą znamienną, że nawet koła reakcyjne, które wypowiadają się bez zastrzeżeń za paktem atlantyckim, nie ukrywają zaniepokojenia z powodu strategicznych koncepcji Stanów Zjednoczonych.

### W kilku wierszach

PRZED MIĘDZYNARODOWYM FESTIWALEM MŁODZIEŻY

Młodzież na całym świecie z żywym zainteresowaniem i entuzjazmem śledzi przygotowanie do II Kongresu Młodzieży Demokratycznej. Ostatnio ogłosił akces na Festiwal budapeszteński delegacje młodzieży krajów następujących: Japonia, Dania, Rumunia, Węgry, Hiszpania demokratyczna i Wolna Grecja.

ZNIANKA CEN CHLEBA NA WĘGRZECH

Prasa węgierska poświęca wiele miejsca komentarzom do dekretu rządu węgierskiego, na mocy którego cena chleba została obniżona z dniem

1 sierpnia. Jak podkreśla dziennik „Szabad Nét”, naród węgierski swą pracę umożliwił obniżenie ceny chleba, oraz poprawę jego jakości.

WSPÓLNA KAMPANIA WYBORCZA KOMUNISTÓW I POSTĘPOWYCH SOCJALISTÓW W AUSTRII

Agencja prasowa Komunistycznej Partii Austrii ogłosiła komunikat, w którym stwierdza się, że Komunistyczna Partia Austrii oraz Zjednoczeni Socjaliści Postępowi postanowili przeprowadzić wspólną kampanię wyborczą i wystawić uzgodnione listy kandydatów.

# »Nożyce cen« - do muzeum!

W Polsce przedwrzesniowej istniało to zjawisko tzw. „nożyce cen”. Polegało ono na wielkiej rozpiętości między cenami na wyroby przemysłowe i płody rolne. Było to wynikiem zależności cen płodów rolnych od wahań cen na rynkach zagranicznych oraz polityki cen na produkty przemysłowe uprawiane przez kartele kapitalistyczne.

Zjawisko „nożyce” miało charakter wybitnie klasowy. Korzystały z rozwarcia nożyce zgraniaceni przemysłowcy, kupcy i syndykaty obywateli. Wszelkie ciężary i straty wyznikały z tej polityki ponosił chłop drobny i średniorolny. To ich właśnie reżim kapitalistyczno-obszarniczy przy pomocy „nożyce” strzygł do gołej skóry.

Polska Ludowo-Demokratyczna, unicieczniła ceny płodów rolnych płacących chłopu od wahań na giełdach i spekulacji kapitalistów.

Prawa, jakimi kieruje się nasz rząd w ustalaniu cen produktów przemysłowych i cen płodów rolnych wynikają z potrzeb rozwoju całego życia gospodarczego, a więc zarówno przemysłu jak i rolnictwa.

Rozwój rolnictwa wiąże się ściśle ze stale wzrastającą wydajnością gleby i produktywnością pracy na roli, gdyż tylko tą drogą można zapewnić stale wzrastającą ilość surowców dla przemysłu oraz coraz większą ilość i coraz lepszej jakości żywność dla ludności.

Stale ulepszenie gospodarki rolnej i dążność do zapewnienia dobrobytu ludności są przesłankami, z których wynikają prawa określające ceny.

Ostatnia uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów o cenach zboża na rok 1949-50. jest najlepszą ilustracją tej polityki Polski Ludowej.

Uchwała zatwierdza ceny żyta, ustalone w roku ubiegłym, tj. 2.000 do 2.100 zł za 100 kg. Ponadto wprawdono dwie ceny pszenicy i jęczmienia. Cena zwykłej pszenicy: 3.200 do 3.300 zł za 100 kg., cena I standardu 3.450 do 3.550 zł za 100 kg. Jęczmień zwykły 2.000 do 2.100 zł za 100 kg, jęczmień I standardu 2.500 zł za 100 kg. Cena gryki podniesiona została do 3.700 zł za 100 kg.

Wprowadzenie I standardu u płaczonego wyżej, jest słusznym wynagrodzeniem dla gospodarstw, które udużywały doborowego ziarna i podnoszą jakością upraw zwiększając wydatność i jakość plonów. Nowa cena będzie bodźcem dla chłopów mających średniorolnych, do podniesienia kultury upraw i zwiększenia upraw jęczmienia i pszenicy.

Jak widzimy, uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów jest wyrazem polityki rządu zmierzającej do podniesienia jakości wyżywienia i podnoszenia gospodarki oraz dobrobytu chłopu.

Wyrazem tej samej polityki jest ogłoszona kilka dni temu obniżka cen na maszyny i narzędzia rolnicze.

Obniżka objęła plugi, kultywatory, kieraty, młocarnie, siewczarnie i kopaczki.

Obniżka waha się od 8 proc. do z górą 30 proc. zależnie od narzędzi

i typu: np. cenę kultywatora Faor, Masz. Roln. w Słupsku typ F. C. V3 obniżono z 6.900 na 6.720 zł, typu F. C. V7 — z 9.100 na 7.500 zł.

Cenę kopaczki „Pionier” ze Strzelca Opolskiego obniżono z 32.100 do 22.000 zł, podobnie przedstawiają się obniżki innych narzędzi.

Obniżono, jak widzimy ceny narzędzi używanych w drobnym i średnim gospodarstwie, jak i ceny narzędzi, które winny znajdować się w ośrodku maszyn lub w gospodarstwie państwowym. Obniżka ta jest uzupełnieniem regulacji cen zboża.

Oba te posunięcia najwymowniej świadczą, że prawa, którymi kieruje się nasz rząd wynikają z potrzeb i interesów pracujących chłopów, z potrzeb stałego rozwoju ich gospodarstw oraz dobrobytu ich i całej ludności.

Jak widzimy „nożyce”, które strzygły ongiś chłopu polskiego, a które jeszcze strzygą chłopów we wszystkich krajach kapitalistycznych, przestały u nas działać.

„Nożyce” złożyliśmy do muzeum.

F. Stoliński

## Kłótnie w obozie imperialistów Państwa anglosaskie - w obliczu groźnego kryzysu - kłócą się o stery wpływów i rynki zbytu

Niektóre organy prasy burżuazyjnej starają się przedstawić fakt podpisania i ratyfikacji paktu atlantyckiego jako umocnienie istniejącego jakoby między krajami kapitalistycznymi więzów przyjaźni. Jednakże wystarczy przyjrzeć się wzajemnym stosunkom między Stanami Zjednoczonymi i Anglią, aby uzmysłowić sobie w całej pełni bezpodstawność podobnych twierdzeń.

We wzajemnych stosunkach tych państw uwidoczniła się coraz bardziej „brak zrozumienia”, który w rzeczywistości oznacza rywalizację i walkę między imperialistami angielskimi i amerykańskimi o stery wpływów, o rynki zbytu i źródła surowców, o panujące stanowisko w wielu rejonach świata. Walka ta w obliczu zbliżającego się kryzysu gospodarczego w Stanach Zjednoczonych i Europie Zachodniej przybiera formy silnych tarć i kłótni.

Liczne organy prasy reakcyjnej, które uprzednio reklamowały „jedność” anglo-amerykańską, obecnie zmuszane są odrębnie odwrót. Tak węgierski korespondent gazety „New York Herald Tribune”, Lowe, pisał niedawno, że zdaniem wpływowych osobistości w Paryżu, Londynie i innych stolicach Europy Zachodniej w stosunkach gospodarczych krajów Europy Zachodniej nastąpił w ciągu ostatnich miesięcy kryzys, który rozciąga się również na wzajemne stosunki między Stanami Zjednoczonymi i Europą. Korespondent podkreśla „ważne zaburzenia w anglo-amerykańskich stosunkach gospodarczych”. „Widmo wielkiej depresji amerykańskiej zawisło nad Europą, jak czarna śmierć”.

Niedawno w toku rokowań w kwestiach handlowych i płatniczych krajów zachodnio-europejskich wyszła na jaw poważna rozbieżność zdań między Stanami Zjednoczonymi i Anglią. Jak doniósł „Daily Telegraph and Morning Post” strona angielska domagała się rozszerzenia zakresu wolności handlu między krajami marszallowskimi, handlu, pozostającego obecnie pod kontrolą Stanów Zjednoczonych. Amerykańska kółka rządzące wyraziły jawne niezadowolenie z zajętą przez przedstawicieli angielskich stanowiska w organizacji „europejskiej współpracy gospodarczej”. W jednym z przemówień wygłoszonych na forum komisji senatu do spraw assignowania funduszy, senator Ferguson stwierdził, że „Anglii odmawiają wstąpienia do dziedziny handlu”. Kilku innych członków komisji domagało się bardziej zdecydowanego zlikwidowania „barier” handlowych w Europie Zachodniej.

Niemniej poważnej próbie poddana została „przyjaźń” anglo-amerykańska w związku z wysłankami Anglii, zmierzającymi do przywrócenia jej pozycji gospodarczych na kontynencie amerykańskim.

Zaciekły spór rozgorzał między Stanami Zjednoczonymi i Anglią w związku z zawartą niedawno na „kres” 5 lat anglo-argentyńska umowa handlowa, w myśl której Argentyna zobowiązała się dostarczać Anglii artykułów rolniczych a Anglia Argentynie — produkty naftowe i towarów przemysłowych. Umowa ta stanowiła dotkliwy cios dla interesów monopolistów amerykańskich, którzy jednocześnie utrzymali prawie dwa rynki zbytu: angielski, jeśli chodzi o zbyty amerykańskiej produkcji rolniczej i argentyński, z którego amerykański eksport naftowy, maszyn i innych fabrykatów został wyparty i zastąpiony przez eksport angielski. Departament Stanu USA nie zawahał się przed wwarciem presji na oba kraje. Wstąpienia nie których osobistości oficjalnych, opowiadających się za poparciem zasad „handlu wielostronnego”, zawierały nie dwuznaczne służyć o możliwości zastąpienia przez Stany Zjednoczone reprezentacji, jeśli Anglia nie zrezygnuje z tej umowy lub też nie zgodzi jej w kierunku większej „elastyczności”.

Monopolistów amerykańskich domaga się również dewaluacji funta i wolnej wymiany funtów sterlingów na dolary. Rzecz oczywista, że w warunkach ostrego „głodu dolarowego” polityka taka jeszcze bardziej uzależniłaby Anglię od Stanów Zjednoczonych.

Do Anglii wydelegowano spieszenie amerykańskiego ministra finansów i meza zaufania Wall-Street — Snydera. Jednakże rokowania finansowe w Londynie i w Paryżu nie doprowadziły do jakiegokolwiek istotnego porozumienia.

W wyniku tych wzrastających tarć anglo-amerykańskich pękają wszystkie szwy „współpracy europejskiej” w ramach planu Marshalla. W walce dołara z funtem zaznacza się przewaga monopolistów amerykańskich, którzy starają się zdławić wszelki opór swych wasalów i pół-wasalów i zabezpieczyć sobie swobodę działania w krajach zachodnio-europejskich i ich posiadłościach zamorskich.

Skutki rywalizacji anglo-amerykańskiej są dodatkowym brzemieniem, spadającym na barki mas pracujących państw zmarszalizowanych. Angielskie kółka rządzące rozpoczęły już nową ofensywę na stopę życiową narodu angielskiego.

W obliczu narodów świata ujawnił się stonny charakter bloku anglo-amerykańskiego — głównej siły reakcji światowej — jako sprzyżenie a rywalizujących między sobą imperia. Jedno tylko jednocy monopolistów amerykańskich i angielskich. Jest to nienawidnie do Związku Radzieckiego — ostro pokój i demokracji na całym świecie, do republiki ludowo-demokratycznych, do walczących o wolność narodów. Jednakże ta wspólnota „platforma” współpracy nie jest w stanie zmniejszyć względnie złądzności istniejących między nimi sprzeczności. Co wiecej, w miarę pogłębiania się ogólnego kryzysu systemu kapitalistycznego i zwężenia bazy kapitalizmu w wyniku zwycięstw obywateli demokracji, sprzeczności między głównymi mocarstwami imperialistycznymi, Stanami Zjednoczonymi i Anglią stają się coraz bardziej jawne i coraz ostrzejsze.

## Socjalizm — wprowadzony w życie Angielscy zwązkowcy o swoim pobycie w ZSRR

Londyńska Rada Związków Zawodowych wydała broszurę napisaną przez członków londyńskiej Rady Związków Zawodowych — Henry Levitta i Harry Weaver'a, którzy wiosną br. bawili w Moskwie, jako oficjalni przedstawiciele Rady Związków Zawodowych.

Levitt i Weaver z zachwytem opowiadają o stolicy Związku Radzieckiego. Uderzyła ich zwłaszcza obfitość najrozmaitszych towarów w sklepach, zwspaniała komunikacja miejska, a zwłaszcza metro. Autorzy broszury podkreślają, że mieszkańcy Moskwy są ładnie ubrani i doskonale wyglądają.

X Zjazd Związków Zawodowych ZSRR — czytamy w broszurze — przekał nam, że szeregowi robotnicy i inteligencja biorą czynny udział w kierowaniu przemysłem za pośrednictwem ruchu związkowego, którego struktura i życie organizacyjne są naprawdę demokratyczne. Levitt i Weaver demaskują na podstawie faktów rozpowszechniane przez wrogów Związku Radzieckiego kłamstwa o „braku demokracji” i o „dyktaturze” na terenie radzieckich Związków Zawodowych. Przytaczane przez autorów broszury fakty świadczą o szerokiej, prawdziwej demokracji, jaka panowała na zjeździe Związków Zawodowych.

Poruszając sprawę warunków pracy w radzieckich zakładach przemysłowych, autorzy broszury podkreślają, szczególnie osiągnięcia w dziedzinie ochrony pracy: wysoki poziom płacy zarobkowej robotników, płatne urlopy, ogromne możliwości podwyższania kwalifikacji, istnienie szerokiej sieci placów kultury, sanatoriów, przedszkoli i szpitali.

Opisując pierwszomajową defiladę wojskową i demonstrację na Placu Czerwonym oraz zabawy ludowe na ulicach, w parkach i na stacjach stolicy ZSRR, autorzy broszury stwierdzają: „Była to demonstracja szczęśliwego narodu pełnego radości życia, który z zadowoleniem patrzy na swe osiągnięcia i zobowiązuje się do dalszych wysiłków na polu pracy, świętując wyraz z mieszkańcami Moskwy radośny dzień 1 Maja, z gorzącą wspominalnością, że w Londynie demonstracja pierwszomajowa została zakazana”.

Odpowiadając na pytanie, dlaczego ludzie radzieccy są szczęśliwi, autorzy broszury oświadczają: „planowa gospodarka socjalistyczna zapewniła im stały wzrost stopy życiowej i kultury”.

Kończąc broszurę, Levitt i Weaver stwierdzają: „Wyjechalismy ze Związku Radzieckiego głęboko przekonani, że bez względu na wszelkie rozbieżności w ruchu robotniczym, istnieje jedna podstawowa zasada, która powinna

zjednoczyć nas wszystkich. Drogą klasową robotniczą — to droga walki o zniesienie systemu, który dopuszcza istnienie wyzysku człowieka przez człowieka, to droga walki o stworzenie planowej gospodarki socjalistycznej, o partię w wspólnym władaniu ziemią i środkami produkcji. Pobyt w Związku Radzieckim przekonał nas, że socjalizm jest realny.

Do broszury dołączono porównawcze cyfry kosztów utrzymania robotnika budowlanego w Anglii i w ZSRR. Cyfry te świadczą wymownie, że poziom życiowy robotnika radzieckiego jest wyższy.

We wstępie do broszury sekretarz londyńskiej Rady Związków Zawodowych, Jacobs, pisze: „Mamy nadzieję, że niniejsza publikacja przyczyni się do polepszenia stosunków między nami i będzie pomocna w odparciu kłamstw i oszczerstw rozpowszechnianych o Związku Radzieckim.

## Z MAŁEJ i CIASNEJ ZIEMI w bezmiar wszechświata

Jesteśmy w samolocie rakietowym. Po raz pierwszy w życiu. Nim maszyna ruszy, jeszcze jeden rzut oka na to, co nas otacza. Pierwsze, co zwraca uwagę, to absolutna cisza, jak we wzorowym laboratorium. Wnętrze samolotu utrzymane w barwie srebrzystej, skrzydła błękitne, jak błękit nieba...

Ledwie dosłyszalny szmer powietrza wychodzącego z hamulców automatycznych. Samolot zrywa się z miejsca, zaczyna się szybko po tonie lotniska i jakby pochwycony potężną jakąś siłą — wzbija się w górę.

Maszynę prowadzi bohater Związku Radzieckiego, Czupikow. Lecimy nad nieskończoną przestrzenią znieścionych lasów, ale las, wzgórze i doliny drogi i polany — wszystko to w zawrotnym wprost tempie zlewa się w jedno. Od szybkości serce zamiera i brak tchu w piersi.

— Jak się czujecie? — pyta pilot uśmiechając się.

— A teraz uwaga! — woła.

Samolot „wstaje” na skrzydła, opuszcza koło i — w jednej chwili wznosi się szybko w górę

Słońce gorze blaskami, pod nami poprzec obłoki ciemnieją ziemia. Maszyna, nurkując z jeszcze większą niż dotąd szybkością, opada.

— No, a jak się teraz czujecie? — powtórnie pyta pilot.

Chcemy coś odpowiedzieć, ot wieramy usta, ale zamknąć je już nie sposób. Szczeka dolna jest jak z ołowiu. W oczach ciemno. Jakś olbrzymi ciężar wbił nas w siedzenie, przykuł do miejsca, związał ręce i nogi... Ale drobna tylko zmiana wyglądu i — uczucie to mija.

Teraz zaczynamy się przylać dać przyrzodom, nawigacyjnym. Wskazówki spokojnie rejestrują wysokość i szybkość, zielone i czerwone światła mówią pilotowi, co należy. A on w każdej chwili jednym rzutem oka ogarnia wszystko: ma pię, niebo, ziemię, porozumie wa się przez radio, ani na jed na sekundę nie wypuszcza kierownicy z ręki.

Też zalet musi mieć nowoczesny pilot! Ile wymaga się od niego zdrowia i sił, uwagi i

## Życzenia dla Hitlera i groźba ekskomunikacji dla jego ofiar

Było to w 1940 roku. 10 kwietnia, nazajutrz po rozpoczęciu najeżdzu na Norwegię. Hitler otrzymał następujące pismo od kardynała i arcybiskupa wrocławskiego Bertrama, prymasa Niemiec:

„Dostojny panie kanclerzu i Führerze! Nasze nieporównanie wielkie sukcesy i wypadki ostatnich lat oraz głęboka powaga czasu wojennego, który dla nas nastąpił skłaniają mnie do szczególnej siły, bym jako przewodniczący konferencji biskupów w Fuldzie, jako pasterz wszystkich diecezji niemieckich, złożył Panu w dniu urodzin najserdeczniejsze życzenia szczęścia. Łącząc się one z gorącymi modłami, które w dniu 20-go kwietnia (dzień urodzin Hitlera — przyp. red.) katolicy Niemiec zasyłają do nieba o pomyślność narodu,

wojska i ojczyzny, państwa i Führera. Takimi słowami błogosławił kardynał Bertram największego w dziejach zbrodniarstwa, w chwili gdy Polska była już skrwawiona przez hitlerowskie dywizje.

Przytoczone życzenia dla Hitlera nie były oczywiście przypadkowe. Dzięki poparciu katolickich działaczy politycznych, związanych z Watykanem Brüninga, Papena i innych, Hitler doszedł do władzy. A wkrótce potem na specjalnie zwołanej w marcu 1933 r. w Fuldzie konferencji biskupów, episkopat niemiecki dał uroczyste wyraz swemu pozytywnemu stosunkowi do hitleryzmu. Żeby nie było żadnych wątpliwości, gdyż wśród niższego kleru niemieckiego istniały wówczas pewne wahania w tej sprawie, generalny wikariat w Kolonii rozesłał do księży

w imieniu episkopatu następujące pismo: „członkowie ruchu i partii narodowo-socjalistycznej nie mogą być z racji ich przynależności partyjnej niepokojeni, jeśli chodzi o udzielenie im sakramentów; przynależność do partii narodowo-socjalistycznej nie daje również żadnych podstaw dla odmawiania pogrzebu kościelnego”.

Partyni hitlerowskiej korzystali więc z całkowitego poparcia kościoła. I to nie tylko w Niemczech. To samo było w Austrii. W marcu 1938 roku arcybiskup wiedeński, kardynał Innitzer, i ksiądz arcybiskup Waitz z Salzburga ogłosili w związku z tzw. plebiscytem uroczystą deklarację, w której stwierdzali: „Przyznajemy z radością, że ruch narodowo-socjalistyczny ma ogromne zasługi dla Rzeczy i narodu niemieckiego. W dniu plebiscytu jest dla nas, biskupów — rzecz samo przez się zrozumiałą, wypowiedzieć się za Rzeczą niemiecką.”

Warto przypomnieć, że w 1941 roku prezydent Roosevelt zmuszony był bez pośrednio interweniować u papieża starając się go nakłonić do zmiany antyradzieckiego i prohitlerowskiego stanowiska kościoła. W liście z 7 września 1941 roku, skierowanym do Piusa XII Roosevelt wskazywał, że stanowisko to jest najbardziej groźne dla samego kościoła. Interwencje Roosevelta pozostały jednak bez większego skutku.

Amerkański imperializm stawia na odbudowę reakcyjnych Niemiec i również Watykan postępuje tak samo. Przychodził to Watykanowi tym łatwiej, że obecny papież jest znanym przyjacielem Niemców i dowody tej przyjaźni dawał w ciągu całej wojny. Watykan popiera też z całym sił reżimistów niemieckich.

Organ berlińskijskiej kurii biskupiej „Petrusblatt” stwierdza wyraźnie, że dekret Watykanu, grozący ekskomunikacją za przynależność do partii komunistycznych i robotniczych lub za sprzyjanie im, wiąże się ściśle z niedawnym przemówieniem papieża wygłoszonym po niemiecku do mieszkańców Berlina.

Znane już są obecnie kulisy tego przemówienia. Doszło ono do skutku po rozmowach, jakie przeprowadził faktyczny ambasador USA przy Watykanie, bankier Myron Taylor, z arcybiskupem berlińskim, kardynałem von Preysingem. Akcja papieża w Niemczech została więc podjęta w ścisłym porozumieniu z Waszyngtonem.

Oto fakty świadczące niechcicie, że ostatnia uchwała Watykanu ma na względzie nie obronę wiary, której de mokracja ludowa nie zagroza, lecz polityczne interesy imperialistów i podlegających wojennych.

Adam Janicki.



## Żołnierz proletariackiej rewolucji

Pamięci tow. Wiktora Białego zamordowanego w roku 1924 — przez zdradźców klasy robotniczej.

Tow. Wiktora Białego dobrze znała proletariacka Warszawa. Znały go i kochały wszystkie robotnicze dzielnice Warszawy, za jego oddanie sprawie robotniczej, którą umiłowal całą duszą, za jego pełną zapalał walkę i pracę, za jego odwagę rewolucjonisty.

Towarzysze charakteryzowali go tymi słowami:

„Tow. Wiktora Białego był to uśpianiy typ robotnika-rewolucionisty. Zawsze stał na posterunku. Nie dał się nikomu wyprzedzić. Głęboko przeżył był poczuciem obowiązku, jaki nakładada przynależność do ruchu komunistycznego. Nie było dla niego rzeczy niewykonalnej. Śmiało patrzył w oczy niebezpieczeństwu, które mu zagrażało, czy to ze strony defensyw, czy ze strony bojowców pepesowskich, którzy ścigali go swoją nienawiścią. Za to proletariacka Warszawa otaczała tow. Białego niekłamną sympatią.

Takim rzeczywiście był tow. Białego — człowiek o potężnej sile woli, wielkim, nietygumym zapale, które prze nikaly każde jego działanie, każdą wykonywaną robotę partyjną. „Co można zrobić dziś, nie odkładajmy do jutra, każdy nasz najmniejszy krok, to przecież krok do zwycięstwa” — mawiał.

Tow. Wiktora Białego wstąpił do partii w 1920 r. mając trzydziści lat. Był dobrym organizatorem i agitator, w każdej pracy wystawał się na czoło. Za sam fakt wystawienia go na listę do zarządu Zw. Metalowców, zostaje w r. 1921 aresztowany. Drugi raz zostaje aresztowany za udział w wyborach do Kasy Chorych.

W 1922 r. zostaje znowu aresztowany, podczas demonstracji pierwszomajowej. Po wyjściu z więzienia zostaje wybrany w 1923 r. do Komitetu Dzielnicowego, a następnie Międzydzielnicowa Konferencja wybiera go na członka Komitetu Warszawskiego KPP.

Tow. Białego pracuje bez wytchnienia, organizuje masy, agituje, zwołuje zebrania, wieca, służy każdemu radą i pomocą. Jest delegatem na II Zjazd Partii.

Wraz z rosnącą sympatią warszawskiego proletariatu, wzrasta do tow. Białego nienawiść ze strony prawicy PPS.

Tow. Białego wie, że go śledzą, że szpieki ehyhają na niego, by go wyrwać z rąk robotniczej. Niejednokrotnie wraca z wieców pobity i okrwawiony.

W 1924 r. organizuje pochód pierwszomajowy. Zostaje aresztowany, a po miesiącu wychodzi na wolność. W przededniu śmierci jest na wiecu na placu Kerekiego, gdzie usiłowane go pochwycić, ale szczęśliwie się wymknął.

Następnego dnia, 3 sierpnia 1924 r. udaje się na wiec PPS. Tu dosięgły go zbrodnicze kule bojówce pepesowskich, pozostających pod do wadźtwem zdradcy i prowokatora — Jaworowskiego.

Zjednoczony w Polsce ruch robotniczy pod sztandarami marksizmu-leninizmu, potężna Zjednoczona Partia Robotnicza prowadzi nadal dzieło, któremu poświęcił swe życie tow. Białego.

Polska klasa robotnicza w swym marszu do socjalizmu nie zapomni tow. Białego.

sposprzegawczości, pamięć i przytomności umysłu!

Mały, ledwie dostrzegalny ruch ręki pilota. Samolot prze bija morze obłoków i jestymy znów nad ziemią. Białe zaśnie żone pola, ciemne plamy lasów.

Jakaś stacja kolejowa przed nami, maleńka jak zabawka dziecinna. Jeszcze niżej... Na stacji — ludzie. Ale żaden z nich nie podnosi głowy. Dopiero gdy oddalamy się, widać dobrze, jak setki twarzy ludzkich obracają się ku nam. Patrzy. Przeszliśmy nad nimi szybko, niż głos maszyny dobiegł ich uszu...

Lecimy teraz do celu. Jest nim najbliższy ośrodek lotniczy. Trzeba by długich godzin, by dotrzeć tam koleją — samo lot rakietowy robi to w parę sekund.

Szybkość!... Jeszcze Gogol w jednym ze swych utworów zapyttywał:

— I któż nie lubi szybkiej jazdy?

Czy przewidywał, że w roku 1882 Rosjanin Gołubiew, pierwszy lotnik świata, macha

nik zakładów Rosyjsko-Baltyckich wzmiesie się w górę na cięższym od powietrza samolocie konstrukcji Aleksandra Możajskiego. Wszyscy, którzy patrzyli wówczas na ten lot zdumieni byli nie tylko zjawiskiem samego lotu, ale i jego szybkością. Ledwie jednak samolot Możajskiego wzblił się w powie trze — był to samolot motorowy — już wyalaczcy rosylscy myśliciele poczęli o tym, by zwiększyć szybkość lotu.

O samolocie rakietowym, właśnie takim, jakim lecimy w tej chwili — marzy już w kazamatach twierdzy Kibalczye, bezsennie nocny nad projektami trawi wielki Ciolkowski, myślą o nim Konstantinow, Bakczivadzi — pierwsi pionierzy lotu rakietowego, który wypiera dziś lot motorowy, jak film mówiony wyparł z ekranu film niemy...

Jesteśmy na miejscu. Szkoła!

— No, jakież wrażenia? — pyta nasz pilot.

Wrażenia? To wyraz zbyt słaby. Lot rakietowy to coś ze sfery marzeń. Nie — to rzeczywistość, która z małej i ciasnej kuli ziemskiej przenosi nas w bezmiar wszechświata.

E. Riabczikow

# Nowa struktura Związków Zawodowych przynosi owoce

## Oddział 7 Zw. Włóknarzy pracuje coraz sprawniej Grupy związkowe uaktywnią masę członkowską

Oddział 7 Związku Włóknarzy (bawełna) obejmuje swą działalnością cztery duże zakłady pracy — PZPB Nr 5, PZPB Nr 16, PZPB Nr 4 i PZPB Nr 21, zrzeszając 15.752 członków. Większość spośród nich, gdyż 8.257 członków, to kobiety. Przewodniczącą Oddziału jest znana na terenie Łodzi działaczka robotnicza, tow. Jaranowska.

Początek naszej działalności — wspomina — był bardzo trudny. Było nas do roboty wszystkiego dwoje — ja i tow. Jeziorny. Mimo tego pracą musieliśmy ruszyć z miejsca. I ruszyliśmy.

Na pierwszy ogień poszło współzawodnictwo pracy, które w żadnej z tych czterech fabryk nie stało na odpowiednim poziomie. W PZPB Nr 21 było go nawet śladu. Stworzyliśmy więc tam Komitet Współzawodnictwa, zebrano przewodniczącą i po naradzie z nimi

z 14 do 38 proc. W „piątce” z 14 do 42 proc. A w PZPB Nr 21 we współzawodnictwie uczestniczy już trzydziście procent załogi.

**BITWA O NARADY WYTWÓRCZE**

Drugą ważną bitwą, jaką stoczył Oddział, była bitwa o narady wytwórcze. Odbiły się one wprawdzie i przedtem, ale co to były za narady... Przed wszystkim zwoływano je nieregularnie — od przypadku do przypadku — a po wtóre, na naradach tych nie mogło paść ani jedno słowo krytyczne, a więc nie było mowy o żadnej dyskusji. Oczywiście, że zniechęcało to robotników do udziału w naradach. Ten stan uległ radykalnej zmianie. Obecnie narady odbywają się systematycznie, według ustalonego kalendarza i właśnie robotnicy mają na nich przede wszystkim głos, wprowadzając nowe zagadnienia, wytykając braki.

nienia Oddziału 7 wykazało, że nowa struktura organizacyjna Zw. Zaw. wyszła na dobre i związkowi i robotnikom. Obejmując niewielką ilość fabryk, Oddział może bardziej powiązać się z masami, łatwiej mu objąć całokształt problemów.

Co prawda Oddział 7 nie rozwiązał jeszcze szeregu zagadnień. Otwarcie przyznaje się do tego tow. Jaranowska pełną wiarą, że jednak w codziennej, uporczywej pracy potrafi usunąć wszystkie niedomagania.

### PRACA MĘŻÓW ZAUFANIA

Jednym z takich nierozwiązanych jeszcze zagadnień jest sprawa grup związkowych i ściślej związana z nią sprawa mężów zaufania. Grupy te faktycznie nie istnieją, gdyż nie odbywają zebrań, nie biorą czynnego udziału w życiu swych fabryk. Przyczyna tkwi między innymi i w tym, że mężowie zaufania nie znają jeszcze dokładnie swych obowiązków.

Aby temu zaradzić, Oddział 7 zorganizował kursy dla mężów zaufania. Na razie kursy takie prowadzi się przy PZPB Nr 5 i PZPB Nr 16.

Trzeba więc jak najrychlej odrobić tę zaległość, gdyż uaktywnienie mężów zaufania, to uaktywnienie grup związkowych, to czynny udział wszystkich związkowców w pracach Związku Zawodowego. S. K.

## Na froncie współzawodnictwa pracy



Kto? — zespół tow. Heleny Skrokowej.

Gdzie? — w PZPB Nr 1.

Ile? — 115 procent planu ilościowego, 97 proc. prymy.

W ten sposób można by najprościej określić wyniki II etapu współzawodnictwa pracy w „wej nianej jedynce”. Dodamy jednak jeszcze nieco szczegółów, do których zwycięskiego zespołu. Tkaczki na „jedynkach”, pracujące pod kierownictwem tow. Skrokowej, są „groźnymi rywalkami” zespołu — Marii Terpiłakowej. Im przypadła nagroda w wysokości 42.000 zł, one osiągnęły najwyższy wskaźnik wyko-

### ZEBRANIA ODBYWAJĄ SIĘ REGULARNIE

Równie systematycznie odbywają się teraz zebrania Rad Zakładowych i poszczególnych referatów, czego uprzednio nie można było powiedzieć. Kalendarzyk tych zebrań jest ściśle przestrzegany. Nie ma mowy o tym, by jakieś zebranie mogło się nie odbyć z pierwszego lepszego — bardziej lub mniej blagowego powodu. Ponadto raz w miesiąc odbywają się wspólne zebrania Rad Zakładowych i Zarządu Oddziału. Na tych zebraniach Zarząd kontroluje wykonanie poleceń, według nich orientuje się, między innymi, która Rada pracuje aktywnie, a która zaniedbuje swe obowiązki. Nie jest to oczywiście, jedyny sposób kontroli wykonywania zarządzeń. Specjalne ankiety, rozsyłane do fabryk, wymagają ścisłej odpowiedzi na pytania dotyczące najistotniejszych spraw fabrycznych. By na nie odpowiedzieć, trzeba mocno tkwić we wszystkich zagadnieniach danego zakładu pracy. A nie tak dawno jeszcze niektórzy radni, na pytanie, co się dzieje w ich oddziałach, odpowiadali: „Tam w Centrali wiedz...”.

Zwiększenie aktywności Rad Zakładowych przyniosło wzrost zaufania do nich ze strony robotników.

### LEPSZE POWIĄZANIE Z MASAMI

Doświadczenie kilku miesięcy ist-



## „Sprawiedliwy rozdział bogactw”

„Szczeliśmy rozmaite wypowiedzi na temat wojny: „wojna to zbrodnia przeciw ludzkości”, „wojna to najcięższe zło”, „wojna to katastrofa”, „wojna to gułt i bezprawie...”.

Tak mówi i tak myśli o wojnie robotnik, chłop i inteligent pracujący, tak mówi i myśli o wojnie postępowy mąż stanu, uczoney z prawdziwego zdarzenia, artysta i pisarz, tak mówią i myślą wszystkie narody świata...

Darujcie nieoczekiwane zestawienie, ale co mówią i myślą o wojnie... Pius XII? Ja wiem, powiecie: Pius XII jest namiestnikiem Apostolskim, ma niewątpliwie dobre Pismo Św. i zdaje sobie sprawę, iż religia chrześcijańska potępia wojenny przelew krwi. „Kto mieczem wojuje, ten, nieprawdaż — jak przepowiada ewangelia — od miecza zginie”.

Odz., nie, moi mili, Pius XII — w sprawie wojny, podobnie jak i w innych sprawach — bynajmniej nie stoi na gruncie Pisma Św., bynajmniej nie opiera się na opoce Ewangelii św.

„WOJNA — stwierdza wyraźnie Pius XII w encyklice „Summi Pontificatus” — TO WALKA O SPRAWIEDLIWY ROZDZIAŁ BOGACTW, KTÓRMI BOG ODDARZYŁ LUDZI”.

Kiedy Pius XII opublikował swoją encyklikę? 20 października 1939 roku. Tu data powinna w szczególności zainteresować katolików polskich. 20.X. 1939 rok to przecież nazajutrz po katastrofie uroźnionej w Polsce, to zwycięstwo barbarzyństwa hitlerowskiego i okucie naszej ojczyzny przez najeźdźców w kajdany niewoli.

Cały świat cywilizowany potępił jesienią 1939 roku krwawy najazd hitlerowski na Polskę, nie szczędząc słów oburzenia pod adresem ludobójczego agresora, Hitlera, a Pius XII, zdobywa się wówczas na określenie, że wojna to „sprawiedliwy rozdział bogactw”.

Na usprawiedliwienie Piusa XII musimy powiedzieć, że nie innego nie mówili o rozpętanej przez siebie hecy wojennej, zarówno Hitler jak i Mussolini. Dla nich to też był tylko „sprawiedliwy rozdział bogactw”. No, tak, ale przeciw Piusowi XII jest przeciw podobno głową Kościoła, namiestnikiem Chrystusowym, a nie członkiem SS, SA, hitlerowskiej Geheime Staats Polizei czy faszystowskiej Ovy? Skąd więc, u Boga Ojca, ta przedziwna zbieżność myśli, słowa i czynów z doktrynami o sto mil oddległymi od programu religii katolickiej?

E. Tam

## Jak pracuje łódzka szkoła partyjna

### Drugi kurs dla prelegentów i wykładowców terenowych

Łódzka Szkoła Partyjna prowa- dzi drugi z kolei w bieżącym roku kurs dla prelegentów i wykładowców terenowych. Pierwszy kurs za- kończył się 9 lipca, zaśilając szeregi aktywnego w naszym mieście kilkudziesięciu wysoko- lonymi prelegentami. Po krótkiej przerwie, z dniem 15 bm. rozpoczął się następny kurs, na który w chwili obecnej uczęszcza 84 stu- chaczy. Wśród nich przeważają ro- botnicy, stanowiący około 80 pro- cent ogólnej ilości uczestników kursu. Wielu z nich są to robotni- cy, wysunięci na kierownicze sta- nowiska, uzupełniający na kursie swoje wiadomości teoretyczne. Kurs trwać będzie miesiąc czasu i obejmuje podstawowe zagadnie- nia marksizmu — leninizmu, ekono- mię polityczną, nauki o państwie oraz zagadnienia historii ruchu ro- botniczego w Polsce i rozwoju hi- storycznego partii nowego typu.

W zakresie zagadnień aktualnych kurs daje słuchaczom wiadomości z dziedziny gospodarki Polski Lu- dowej, polityki partii na wsi, struktury i zakresu działania Związków Zawodowych oraz geo- grafii gospodarczej i politycznej Polski.

Na kursie trwa wyteżona praca, gdyż czasem jest niewiele, a mate- rial obszerny. Słuchacze wykazują dużo inicjatywy przy organizowa- niu samopomocy koleżeńskiej dla mniej zaawansowanych towarzy- szów, oraz pilnie pracują w kółkach samokształceniowych. Nie dziwe- go, Na kursie zgrupował się akty- wny partyjny, świadomy znacze- nia szkolenia partyjnego. Aczkol- wiek początkowo poziom wśród towarzyszy był dość zróżnicowa- ny, gdyż wielu z nich, doświadczo- nych w praktyce organizacyjnej, nie miało możliwości zdobywania wiedzy teoretycznej, obecnie jed- nak dzięki usilnej pracy nad sobą i pomocy zdolniejszych towarzy- szów, poziom słuchaczy uległ wy- równaniu.

Towarzysze kursисти chętnie dzielą się z nami swymi uwagami na temat kursu. — Nasz kurs, mówi tow. Irena Wilkszo z PZPB Nr 1, daje nam bardzo wie- le podstawowych wiadomości teo- retycznych, bez których trudno by nam było spełniać należycie naszą rolę prelegentów i wykla- dowców na kursach terenowych. Niezależnie od tego kurs daje nam podstawy do rozwinięcia dalszego samokształcenia i pogłębiania zna- jomości marksizmu — leninizmu. — Teoria socjalizmu, to podsta- wowy oręż ideologiczny w walce klasowej — stwierdza tow. Tade- usz Wyrębiak, pracownik PSS. Ten oręż zdobywamy właśnie na naszym kursie. Kurs rozwija w nas samodzielną myśl, kładąc duży nacisk na naukę i samo- kształcenie, oraz uczy nas praw- dliwego stosowania teorii socjali- stycznej w codziennej praktyce.

Fakt, że łódzka organizacja partyjna przykłada tak wiele uwa- gi do umasowienia szkolenia par- tyjnego, wiąże się z podstawową cechą wielkiej nauki marksizmu — leninizmu — jej powszechno- ścią. Marksizm nie jest teorią dla wybranych. Jest to nauka dla

mas i masy też korzystają z niej

oficje. Towarzysze w swej pracy nau- kowej okazują wiele zdyscyplino- wania, chęci do nauki i poważne go podejścia do szkolenia partyj- nego — stwierdza tow. Szpaków- na, kierownik grupy seminaryj- nej. Nieraz do późnego wieczora siedzą wszyscy nad książkami i zgłębiają trudniejsze tematy. Wśród kursistów zrodziło się sa- moratnie współzawodnictwo w nauce pomiędzy poszczególnymi grupami seminaryjnymi. Świad- czy to, że towarzysze kursanci, spośród których wielu jest pro- downikami pracy, umieją prze- nieść entuzjazm współzawodni- ctwa przy warsztatach do pracy nad książką, aby po tym z więk- szym zasobem wiedzy wrócić do pracy partyjnej. Kar.

## Zespół artystyczny dzieci Wolnej Grecji

udał się z Polski na Festiwal Młodzieży w Budapeszcie

Dnia 1 bm. opuścił Warszawę po kilkutygodniowym pobycie w Pol- sce zespół artystyczny dzieci Wol- nej Grecji, udając się na Festiwal Młodzieży Demokratycznej do Bu- dapesztu.

Mali artyści, serdecznie przyjo- wani, dali koncerty w Warszawie, Łodzi, Wrocławiu, Krakowie i So- pocie, zapoznając polskiego widza z przebogatym folklorem Grecji.

## Nowe legitymacje partyjne dla pracowników Fa-Ma-Tki

Na ostatnim ogólnym zebraniu podstawowej organizacji partyjnej przy Fabryce Maszyn Tkackich od- było się uroczyste wręczenie no- wych legitymacji partyjnych.

Po okolicznościowym referacie, wygłoszonym przez tow. Modranko — pełnomocnika dzielnicy partyjnej Górnej-Lewej, i przemówieniu se- kretarza Podstawowej Organizacji Partyjnej tow. Stańczyka, nastąpiło wręczenie nowych legitymacji.

Zebrań towarzysze odbiierając no- we legitymacje przyrzekli, że w przyszłości będą pracowali jeszcze ofiarnej dla Polski Ludowej ora- zdwoją wysiłki w walce z wroga propagandą elementów reakcyjnych. Należy nadmienić, że nasza orga- nizacja podstawowa liczy 60 czło- nków, wśród których jest wielu sta- rych bojowników o wolność i socja- lizm.

J. Kasprówcz  
korespondent fabryczny „Głosu” z „Fa-Ma-Tki”

## W Zakładach Dziewiarskich imienia Teodora Duracza dzieje się coraz lepiej!

Mija już blisko rok, gdy „Głos Robotniczy” zamieścił bardzo niepocho- bioną notatkę o naszym Zakładzie pracy. Przesłano ten okres czasu na Zakładach „Duracza” zmieniło się wiele i to na lepsze.

Dziś nadeszła pora, że wszyscy robot- nicy i pracownicy naszej fabryki, stwie- dzają zgodnie: „Mimo, że na wielu od- cinkach jest jeszcze i naśladownictwo, mimo, że mamy jeszcze pewne niedociągnięcia i braki, jednakże widzi- my wyraźne osiągnięcia naszej pracy, widzimy, że dzieje się u nas coraz le- piej, możemy pochwalić się naszymi sukcesami”.

Ano przede wszystkim kulało u nas mocno z wykonaniem planu produkcyj- nego, ale dziś za pierwsze półrocze rb. wykonaliśmy plan w 135,7 proc. mimo iż plan na rok 1949 został podwyższony. Powrąca zaczęła się już w ostatnim kwartale roku ub. i od tego czasu idzie my stale naprzód.

Błąd wyglądało u nas pod względem jakości naszych wyrobów. Dawniej o- siągano zaledwie co najwyżej 50 proc. produkcji w pierwszym gatunku. Już w ostatnim kwartale 48 r. mieliśmy 73,5 proc. a obecnie osiągnęliśmy 90 proc. pierwszego gatunku.

jest potężną wartością, która poprzez podniesienie produkcji da klasie robotniczej lepsze warunki bytu tak pod względem materialnym jak i kultural- nym.

L. Cesary (junior)

## Gdzie naley zamawiać m. ślankę? Mleczarnia Okręgowa

W „Głosie Robotniczym” z dnia 30 lipca br. w rubryce „Korespondent fabryczny pisze”, korespondent „Gło- su” z PZPB Nr 3 w Łodzi w notatce „Zamówienie na wiatr”, zwraca uwagę na niedostateczną podaż i niewła- ściwe rozprowadzenie maślanki przez jeden ze sklepów Okręgowej Mleczarni w Łodzi.

Pochwalić się również możemy wyko- naniem planu oszczędnościowego za I-lsze półrocze rb. w 143,2 proc.

Gdy postawimy sobie pytanie, co wpły- nęło u nas na tak efektywną poprawę w produkcji naszych zakładów, to jasne jest, że na to złożył się cały szereg róż- norakich czynników, a przede wszyst- kim: zorganizowane na szeroką skalę współzawodnictwo pracy, wprowadzenie stałych narad wytwórczych, współpraca dyrekcyj, rady zakładowej i organiz- acji partyjnej. Omawianie na zebraniach partyjnych wszelkich bolączek, braków i niedociągnięć w produkcji, wspólne roztrząsanie tych spraw celem saradze- nia złu.

Należy tu także wymienić wykonane zobowiązanie I-lezo Majowe, które dało — dodatkowo w stosunku do 4 miesię- cy — 28.000 sztuk towarów.

Rezultatem tych osiągnięć jest super- nie realne nowe zobowiązanie załogi wykonania planu na rok 1949 do dnia 22 października br.

Mamy również za sobą szereg zało- twionych spraw, które świadczą, że tak dyrekcja jak i rada zakładowa dążą do poprawy warunków pracy naszych ro- botników jak na przykład: naprawienie i uruchomienie dźwigów towarowych nieczynnych od dawna, przebudowa od- działu czerpalni i zainstalowanie tam centralnego ogrzewania, oraz położenie drewnianej podłogi na miejscu dawnej posadzki, wystratanie się o nowy lokal i przeniesienie tam wydziału finansowe- go co dało możliwość powiększenia szerepnego magazynu towarów goto- wych.

Śmiało rzec można, że u „Duracza” dzieje się coraz lepiej, bo właśnie na skutek widocznych rezultatów pracy ca- lej załogi, rośnie socjalistyczna świad- domość robotnicza. Równie świadomo- ść że rzetelna i wydajna praca, na każ- dym łodaj najskromniejszym odcinku.

## Partyjniacy „Niciarki” rozwijają żywą działalność O osiągnięciach i brakach organizacji partyjnej w PZPB Nr 16

Organizacja partyjna w PZPB nr 16 czyli w tak zwanej popularnie „Niciarce” liczy 279 członków i 108 kandydatów, jest więc liczebnie sil- na. Czy jednak jest ona także silna i sprężysta organizacyjnie?

Co się tyczy spraw produkcyjnych, to kierownictwo organizacji partyj- nej dobrze orientuje się w ich przebiegu. Niestety, nie kładzie ono nacisku na konieczność regularne- go przeprowadzania narad wytwór- czych. Ostatnia narada odbyła się 20 kwietnia br. a po tym nastąpiła długa przerwa trwająca dotąd.

działania partii na masy bezpar- tyjne, ograniczający się obecnie do Związków Zawodowych i Ligii Kobiet.

Do poważnych osiągnięć organiza- cji partyjnej w PZPB nr 16 zaliczyć należy sprawny kolportaż prasy par- tyjnej oraz pomyślny przebieg akcji łączności.

Organizacja partyjna „Niciarki” zainicjowała ruch łączności miasta ze wsią na terenie fabryki i obec- nie zabiega zakładów utrzymuje sta- ły, bliski kontakt ze wsią Malin w powiecie kutnowskim, wysyłając tam ekipy remontowe i zespół świe- tlicowy, a także organizując na wsi masówki z prelekcjami polityczny- mi. Ostatnio, w dniu Święta Wy- zwolenia, fabrykę odwiedził chłopi z Malin, którzy w towarzysztwo robotników zwiedził zakłady. Wy- stawę Gazetek Ściennych w lokalu Ligii Kobiet oraz Wystawę w Hele- nowie.

Analizując pracę organizacji par- tyjnej w PZPB nr 16 stwierdzić trze- ba, że ma ona duże pole do rozwinię- cia żywej działalności. Braki, które się jeszcze dają zauważyć, są czę- ściowo wynikiem tego, iż w „Niciar- ce” w ciągu dwóch miesięcy nie by- ło etatowego sekretarza, gdyż tow. Zielińska przebywała na kursie w Wojewódzkiej Szkole Partyjnej. Te- raz jednak nie stoi na przeszkodzie zebrań się energicznie do pra- cy, celem usunięcia niedociągnięć i postawienia organizacji partyjnej w PZPB nr 16 na wysokim poziomie sprawności ora- zacyjnej.

Kierownictwo Techniczne Okręgowej Mleczarni

# Doczesne interesy Stolicy Apostolskiej Watykan w roli wielkiego kapitalisty!

Na maleńkim obszarze „eksterytorialnego” państwa watykańskiego uwija się liczne grono ludzi interesu... „businessmanów i aferzystów, spośród których wielu nie ma w ogóle nic wspólnego ze stanem duchowym ani z jakąkolwiek religią. Są to przeważnie ludzie najzupełniej świeccy, albo pozostający na służbie w rozmaitych przedsiębiorstwach watykańskich, albo też wypełniający „delikatne” misje i polecenia, związane z ich dochodowym funkcjonowaniem. Wśród tego grona znajdziemy dziesiątki utytułowanych spekulantów w skali międzynarodowej, nie odznaczających się bynajmniej czystością obyczajów ani w interesach, ani w egzystencji prywatnej.

Jednym z najwybitniejszych wśród tych działaczy jest papieski doradca finansowy, Bernardino Nogara, współwłaściciel, członek zarządu i rad nadzorczych wielu najgłośniejszych włoskich przedsiębiorstw i towarzystw akcyjnych — bankowych, przemysłowych, kolejowych, budowlanych itp. Nie sposób wliczyć wszystkich przedsiębiorstw, w których Nogara reprezentuje w tej czy innej formie interesy Watykanu, wypada jednak wspomnieć o dwóch jego najważniejszych funkcjach: jest on zastępcą prezesa zarządu Włoskiego Banku Handlowego (Banca Commerciale), w którym Watykan ma poważne udziały, oraz przedstawicielem interesów Watykanu w radzie nadzorczej towarzystwa, eksploatującego słynny dom gry w Monte Carlo.

## M. Pacelli — dyrektor trustu makaronowego

Obok Nogary, drugą wybitną figurą na terenie bardzo doczesnych interesów watykańskich jest bratanek Piusa XII — Marcantonio Pacelli, zajmujący stanowisko prezesa zarządu wielkiego trustu fabryk makaronowych „Pantanello”, w którym Nogara jest członkiem rady zarządzającej. Poza tym Pacelli stoi na czele zarządu szeregu innych towarzystw akcyjnych, znajdujących się w orbicie wpływów i interesów watykańskich. Również wybitną w tym względzie postacią jest inżynier Guadri, zastępujący interesy Watykanu w Generalnej Kompanii do handlu nieruchomościami, w trustie „Pantanello”, w rzymskiej Sp. Akcyjnej przemysłu spożywczego i w wielu innych przedsiębiorstwach kapitalistycznych.

Drugim inżynierem — businessmanem jest niejaki Galeazzi, szef służby technicznej Watykanu, a jednocześnie prezes zarządu Tow. Akcyjnego przedsiębiorstwa Itali Centralnej, członka rady zarządzającej Tow. Akcyjnego „Aqua” oraz Elektrycznego Towarzystwa w Rzymie. Przedstawicielem arystokracji feudalnej w zespole aferzystów watykańskich jest wielki obszarnik — markiz Sacchetti, posiadający w jednej tylko prowincji Latium — ponad 25 tysięcy ha ziemi.

Sacchetti zajmuje stanowisko generalnego administratora pałaców papieskich; poza tym jest prezesem stowarzyszenia św. Piotra i jezuitkiej kongregacji „Serca Jezusowego”, przewodniczącym w zarządzie znanego banku watykańskiego „Sw. Ducha” i zastadą w radzie administracyjnej Akcyjnej Spółki Wodociągowej.

## Monopole i przedsiębiorstwa „Stolicy Apostolskiej”

Ma na prawie we Włoszech takiego kluczowego przedsiębiorstwa finansowego lub przemysłowego w którym Watykan — bezpośrednio lub pośrednio nie byłby zainteresowany. Wprost monopolistyczną rolę odgrywa „Stolica Apostolska”, w dziedzinie przemysłu budowlanego oraz tzw. Miejskiego Funduszu Mieszkaniowego. Specjalizacja nieruchomości — to jeden

## Muzeum kolejnictwa radzieckiego w Leningradzie

Z okazji Dnia Kolejarza liczne wycieczki zwiedziły leningradzkie muzeum kolejnictwa radzieckiego, które odzwierciedla historię kolei radzieckich oraz ich rozwój w latach władzy radzieckiej. Powszechne zainteresowanie wzbudził model pierwszego rosyjskiego parowozu, skonstruowanego przez chłopów pańszczyźnianych Jefima i Mirona Czerepanowów, zatrudnionych w pierwszych fabrykach rosyjskich na Uralu. Przed 15 laty parowóz Czerepanowów, pierworzód parowozów rosyjskich, uruchomiony został na linii Tagilskiej, zbudowany twórczym wysiłkiem Czerepanowów, Piotra Firiłowa oraz Iwana Polzunowa, którzy już przeszło 20 lat przed Watem skonstruowali pierwszą maszynę parową.

Ekspozycja leningradzkiego muzeum ilustrująca poza ciekawą historią kolejnictwa rosyjskiego, rozwój i ostatnie osiągnięcia kolei radzieckich.

Co się tyczy kapitału bankowego, Bank Rzymski, Bank św. Ducha i Bank Ugo Natali — należą do głównych przedsiębiorstw Watykanu o charakterze finansowo-kredytowym. Poza tym wpływy Watykanu rozciągają się na wiele innych przedsiębiorstw bankowych. Tak więc Watykan „kontroluje” Bank Kredytowy, Centralny Bank Kredytowy i inne podobne instytucje. Za pośrednictwem stu kilkudziesięciu drobnych banków „rolniczych” i „budowlanych”, rozrzuconych po całym kraju do kas watykańskich płyną miliony lirów wycieślonych z ciężkiej pracy ludu włoskiego.

## Obłuda i faryzeizm

Powyższe — bynajmniej nie kompletne dane, zaczerpnięte przeważnie z urzędowych wydawnictw gospodarczych i statystycznych, ilustrują

## Słońce nad Pobierowem Dwa dni w ośrodku wczasów rodzinnych

DLA PRZODOWNIKÓW PRACY (Korespondencja wiersz „Głosu”)

Dwa dni deszczowe przerywały nagłe słoneczne pogody, które ustaliły się w lipcu nad morzem.

I właśnie w czasie tej przejściowej słońcy byłam w Pobierowie, ośrodku wczasów rodzinnych dla przodowników pracy.

Pomimo, że było dżdżysto i chmurno, w ciągu tych dwóch dni widziałam tylko pogodnych, uśmiechniętych ludzi. W sklepie, kiosku, punkcie informacyjnym słyszałam jedynie uprzejme odpowiedzi.

— Tu możemy kupić wszystko. Rzeczywiście przypominam sobie, że widziałam punkty sprzedaży Centrali Rybnej, Fabryki Przetworów Mięsnych Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskiej.

— Mam tu wszystko, czeresz duży zaprawdę — mówi z uśmiechem tow. Pikala. — Nawet pogody były dotąd jak na zamówienie.

— Noc zapada nad Pobierowem. Jeszcze tu i tam w okienkach domków migoczą światła. Zwolna gasną jedno po drugim. Pobierowo zasypia.

Wtedy właśnie kierownik ośrodka tow. Klekowsky znalazł nieco czasu, aby uzupełnić moje informacje.

— W tej chwili z odpoczynku w Pobierowie korzysta 600 osób. Możliwość terenowa pozwala nam, po wyremontowaniu pozostałych domków — których ogółem jest 600, rozszerzyć znacznie nasz ośrodek wczasowy.

— W przyszłym roku przybędzie tu więcej przodowników pracy, a prawdopodobnie i na dłuższy okres, niż 10 dni, aby po rzetelnej pracy — wzmożnić swe siły i zdrowie.

— Możecie przejechać całe wybrzeże wzdłuż i wszerz, będziecie w Sopocie, Jastrzębiej Górze, Redwie, Międzyzdrojach, Juracie, Międzyzdrojach, Wisłocie i Pobierowie. We wszystkich tych kąpieliskach znajdziecie wille z szczytami „F. W. P.” (Fundusz Wczasów Pracowniczych), a dalej nazwy „Kaszubianka”, „Młoch” itp.

— We wszystkich tych domach mieszają wczasowicze, lecz rzadko gdzie są tak pogodni, tak zadowoleni z pobytu, jak właśnie w Pobierowie.

— Dlaczego?

— Na to pytanie odpowiedział mi mój rozmówca, tow. Jan Dzierżewski, murarz „Boruty” w Zgierzcu.

— Pobierowo jest ośrodkiem naszym — robotniczym, dla robotników. Każdy staje się tu jak u siebie w domu, wszyscy bliższe są te same sprawy i wszyscy rozmawiają tym samym językiem.

— Nam tu nie zaimponuje krawędź amerykańskiej mody ani jak nowy krok w tańcu. Nam zaimponują procenty przekroczonej normy i wykazanej primy.

— Jesteśmy tu sami swoi — dlatego się dobrze rozumiemy, dlatego czujemy wpływ i każdy dzień przynosi więcej sił do dalszej pracy.

Tak, Pobierowo jest ośrodkiem robotników i dla robotników. Jest jak dla nas, nieznanie nam dotąd i nowe, „sojci” listeczki.

— A jak z zaopatrzeniem? — pytam coraz bardziej zaciekawiona.

Pobierowo jest słoneczne! Sch.

## Niemieckie noże konkurują! Francuski przemysł w obawie o swe rynki zbytu

Francuskie pióro „Usine Nouvelle” sygnalizuje silną konkurencję niemiecką dla francuskiego przemysłu nożowniczego i pisze w tej sprawie:

„Pod koniec wojny, wobec braku konkurencji niemieckiej, 250 — 300 firm francuskich dzięki zakupionym w W. Brytanii nowoczesnym urządzeniom wytworzyły dla przemysłu nożowniczego, zdolność uzyskać poważne rynki zbytu w granicach. Jednakże obecnie ceny niemieckich wyrobów nożowniczych okazują się być znacznie niższe od cen wyrobów francuskich. Francuscy eksporterzy tej branży podkreślają nie tylko groźący im kryzys, lecz również ujemny wpływ, jaki niemiecka konkurencja w tej dziedzinie wywiera na ogólny program eksportowy Francji.”

Pismo dodaje, że „francuscy fabrykanci wyrobów nożowniczych starają się o anulowanie, lub zmniejszenie pozycji 125 tys. dolarów, figurującej w umowie francusko — brytyjskiej, a dotyczącej eksportu „niemieckich wyrobów stalowych do Francji.”

## Studenci warszawscy pracują na wsi

Studenci wyższych uczelni z Warszawy, Krakowa i Lublina, przebywający na obozie w Trzechnicy koło Jastki, nawiązali ścisłą współpracę z okoliczną ludnością wiejską.

Studenci zorganizowali ambulatorium, udzielając pomocy sanitarnej młodym chłopom. W ramach praktycznej — oświatowej organizacji oni wieczory artystyczne, wygłaszają pogadanki



Radiofonia nasza należała do dziedzin, w których barbarzyński najazd, ca germański dokonał największych spustoszeń. Wszystkie radiostacje zostały doszczętnie zburzone, urządzenia i radiodiodniki zrabowane i wywiezione. Obecnie poszczycić się możemy nie tylko olbrzymimi osiągnięciami odbudowy, ale i rozbudowy na rozległą skalę radiofonii w Polsce. Już w 1948 r. przekroczyliśmy przedwojenną liczbę radiobonetonów — pod koniec planu sześciolatniego Polska stanie się jednym z produkujących krajów z 3 i 4 milionami bonetonów radiowych i z najnowocześniejszymi urządzeniami potężnymi stacjami nadawczymi.

## Bohaterowie Sztandaru Pracy

### Ob. Siara — wzorowa przódka w PZPB Nr 1

Ob. Siara, przódka z PZPB Nr 1, z wielką radością dowiedziała się, że okres swego urlopu będzie mogła spędzić na wczasach w Czechosłowacji. Od lat marzyła o tym, aby odwiedzić swą córkę, która podczas wojny wyszła zamąż za Czecha i stała zaprasza do siebie matkę. Ob. Siara nie przypuszczała, że urzeczywistni się jej marzenia. Ale już, przebiegając się jej marzenia, w przedmiata na Księżym Młynie, pracowała zawsze dobrze, wydajnie, nie spóźniając się nigdy do pracy i nie opuszczając przed czasem swych maszyn. Za te sumienne i pilne usiłowania spotkała ją zasłużona nagroda.

### Tow. Ornow — w pełni zasłużył na swe zaszczytne odznaczenie

— Gdzie jest wasz bohater pracy tow. Ornow? — zapytujemy towarzyszy z PZPB Nr 4. I naprawdę przykro nam jest usłyszeć odpowiedź, że doskonały majster „bawelniacz czwórki” przeszedł zapalenie płuc i od dłuższego już czasu pozostaje w domu. Robotnicy i kierownicy zakładów nie szczędzą słów uznania dla tow. Ornowa, dla jego pracy i zasług, jakie położył w PZPB Nr 4. Przódki jednogłośnie stwierdzają, że majster Ornow na każdą prośbę natychmiast spieszył z naprawą maszyn, że nieustraszenie sprawnie wrzucił i obrócił i poruczył robotnikom, jak należy się z nimi obchodzić, aby nie psuły się przy pracy. Salowy stwierdza, że partia majstra Ornowa pracuje bardzo wydajnie i produkuje wysokogatunkową przędzę. Zdaniem wszystkich, tow. Ornow jest to bardzo zdolny, pracowity i nadzwyczaj odpowiedzialny majster, szlachetnie nagrodzony orderem Sztandaru Pracy II klasy.

— Odwiedźcie go w domu — zachęcają nas. — Podobno czuje się już lepiej i niedługo wróci do pracy.

Istotnie tow. Ornow jest już zdrowym wieńcem. Odwiedza jeszcze lekarza, ale z każdym dniem powracają mu siły i zdrowie. W przykrych dniach choroby wielką dawką radości była wiadomość o tym, że Prezydent Rzeczypospolitej nadał mu wysokie odznaczenie państwowe.

## Na łódzkich ekranach „Tragiczny pościg”

(Film produkcji włoskiej ANPLI LUX FILM. Reżyseria: Giuseppe de Santis. — W rolach głównych: Vivi Gioi i Andrea Checchi)

thura Ranka... Terror, kradzież, gwałt, sabotaż i zbrodnia są w „Tragicznym pościgu” elementem walki politycznej i społecznej środowiska faszystowsko-kapitalistycznego ze światem uczciwej pracy, pragnącym rządzić się wg. zasad wolności i sprawiedliwości społecznej.

Rzecz dzieje się we Włoszech w roku 1946. Ludność prowincji Emilia staje do pracy nad odbudową rolnictwa. Nielatwa to praca: brak narzędzi produkcji, „warsztat pracy” — pola, grunty orne zamknięte przez naleźdźcę hitlerowskiego. Trudno podobać tej robotce pionierskiej „w pojeńdźce”, toteż chłop średniacy, malaroloni i bezrolni z pomocą Emilijskiej przystępują masowo do spółdzielni produkcyjnych. Rząd włoski, w którym w owym

nie podkreślił — zwycięstwo to nie jest żadnym konwencjonalnym „happy endem” a la Hollywood, lecz głęboko uzasadnionym triumfem idei sprawiedliwości społecznej nad faszystowsko-kapitalistyczną ideą wyzysku.

„Tragiczny pościg” stanowi „pozycję” nie tylko przez to, iż udało mu się wlać nową, pozytywną treść w upośledzony dotąd a tak bardzo popularny „gatunek kinematograficzny”: film kryminalny. „Tragiczny pościg” jest również — mimo tych i o-wych usterek (pewien nadmiar niezbyt szczęśliwie ułożonych scen erotycznych, pewna naiwność w rozwiązywaniu niektórych sytuacji filmowych, pewne uproszczenia w traktowaniu postaci bohaterów) — cenną artystycznie pozycją. Reżyser dobrze operuje „ruchem”, „masą” i „pejzażem”. „Tragiczne polowanie” trzyma widza w napięciu, przy czym specjalne uznanie publiczności zdobywa doskonałe ujęcie „uciekającego” pociągu na tle pracujących na polu rolników nowych Włoch. Gra aktorów — jak to zwykle ma miejsce w nowszych filmach włoskich — bardzo przekonująca, bo nie „teatralna”, a — „życiowa”. Stef.

czasie ma „coś do powiedzenia” tow. Togliatti, otacza opieką spółdzielnie produkcyjne, spiesząc im z pomocą rzeczową i pieniężną. Reakcja włoska jednak — nie spl. Solą w oku są b. obszarńkom włoskim, protektorom „czarnych koszul”, kolektywne rolne Emilijskie. Postanawiają je zniszczyć, organizując w tym celu zbrodnicze bandy, złożone z niedobitków hitlerowskich, faszystowskich kolaborantów i żywcem wykolejonych, których widmo bezrobocia popycha w objęcia przestępstwa. Akcja „Tragicznego pościgu” jest osnuta właśnie na tle walki budującej się spółdzielni produkcyjnej z szajką zbrodniarzy, sabotażystów, dywersantów. Zwycięza kolektyw, przy czym — jak to — już ktoś z naszych recenzentów słusz

— Nie chcieliśmy początkowo wiedzieć, że to prawda. Ale gdy wszyscy sąsiadzi zbiegli się z gazetami i wszędzie widniało, moje nazwisko i miejsce pracy, nie miałem już wątpliwości, że naprawdę spotkał mnie ten wielki zaszczyt.

Tow. Ornow już przed wojną posiadał kwalifikacje na doskonałego majstra przedzielnego, ale wówczas nie było dla niego miejsca. Stanowiska te obsadzane były przeważnie przez Niemców. Po wojnie za to wnet poznano się na jego umiejętnościach i zaletach. Zdobyszy zaufanie całej załogi tow. Ornow został wkrótce wybrany przewodniczącym Rady Zakładowej.

— Stale jednak „ciągnęło mnie” na salę produkcyjną. Tęskniłem do swej pracy zawodowej — opowiada tow. Ornow. — Przy następnych więc wyborach złożyłem swój mandat i rozpocząłem znów pracę jako majster w czeskiej argony.

W wolnych chwilach tow. Ornow stale obmyśla, jak ulepszyć maszynę, usprawnić proces produkcji, dla tego też często zgłasza ciekawe i pozytywne pomysły racjonalizatorskie. Nie jest jednak wcale zarozumiały z tego powodu. — Jeśli nad czymś pracuję i śleczę nocami, nie czynię tego dla odznaczenia ani premii, lecz dla idei. Pracuję, gdyż tak mi nakazuje moje sumienie, moja odpowiedzialność uczciwego pracownika.

3 sierpnia

### Z życia Partii

Komitet Dzielnicowy Śródmiejska zawiadamia, że w czwartek dnia 4-go bm. o godz. 16.30 odbędzie się w sali Filharmonii zebranie sekretarzy Podstawowych Organizacji Partyjnych, delegatów oraz aktywnych działaczy.

Komitet Dzielnicowy.

### UWAGA. INWALIDZI PEZETPEROWY!

W czwartek, dnia 4.8.49 r. o godz. 17-tej odbędzie się zebranie członków Kola.

Obecność bezwzględnie obowiązkowa. Sprawy bardzo ważne.

### Z Ligi Kobiet

Zarząd Ligi Kobiet Dzielnicy Śródmiejskiej zawiadamia, że dnia 5. 8. r. b. o godz. 17-tej w lokalu własnym przy ul. Andrzeja Struga 1. odbędzie się pokaz gotowania, który finansuje P.S.S. Wydział Społeczno-Wychowawczy

### Tytoniowcy w akcji żniwnej

W ub. niedzielę wyjechała ochotniczo grupa pracowników Monopoli Tytoniowego w Łodzi, składająca się z 40 osób, do Majątku Doświadczalnego w Sarnowie.

Pomimo niepewnej pogody, pracownicy Monopoli pracowali obojętnie i wydajnie 400 pracogodzin przy koszeniu i zbieraniu zboża z pól.

Po sprzączeniu smacznego posiłku, wydanego przez gościnną administrację Majątku — tytoniowcy — „smiwarze” w radosnym nastroju i z uczuciem do brzo spełnionego obowiązku powrócili do swych domów.

## Upiększamy Łódź

### Więcej zieleni... Nowy ogródek jordanowski... Pasaż

Wydział Plantacji Zarządu Miejskiego w Łodzi prowadzi obecnie roboty na kilku frontach. Najważniejszą z nich jest w tej chwili brodzianka dla dzieci w parku 3-go Maja, która jest już na ukończeniu.

W Rudzie Pabianickiej roboty nad oddaniem kapiejska do użytku, są pełnym toku. Staw zastaje w kil-

### Dobra kasza



dobry grzech

„Kipi, kasza, kipi grzech  
Lepsza kasza, niż ten grzech!  
Bo od kaszy człowiek zdrowy,  
A od grzechu boli brzuch!”

— usłyszałem słowa piosenki i zaraz potem ujrzałem osobę, splewającą je dość zdartym tonem.

Był to, o dziwo! — jeden z mych licznych przyjaciół — January.

— Cóż to za śpiewki w barze PSS-u? — spytałem zaskoczony.

— Mój kochany, jeśli ktoś stoi tuje się w PSS-ie, musi mimowolnie wspomnieć te piosenki z lat dziecinnych. Bo to popatrzy tylko: kasza ze zrazami, kasza z kotletem, grzech z kapustą, grzech z bitkami, kasza z pieczeniakiem itd. itd.

— Czyżby ci to nie smakowało, January? — spytałem.

— Hm, jakby ci tu powiedziałem! W rzeczy samej nie mogę narzekać, że mi nie smakuje, ale tobie, Hipolite, trudno będzie zrozumieć — ty masz Polcję, która gotuje ci co dzień co innego, a moja Balbinka wyjechała właśnie na wczasy. Jesteś całkowicie zdany na kaszkę PSS-u. Gotuj, owszem, nie narzekaj, lecz do znużenia wciąż ta sama potrawa. Obrzyli mi już grzech, a na wspomnienie kaszy robi mi się słabo.

— Po części racja. Wprawdzie nie często tu bywam, tylko wtedy, gdy Polska nie ma czasu, aby ugotować obiad, ale już zdążyłem to zauważyć.

— No, widzisz. Ale zaczekaj, muszę odebrać obiad — rzekł January podchodząc do pani, która z wdzięcznym uśmiechem rozdzielała porcje na talerzyki.

Po chwili wrócił, niosąc na talerzu zrazy z... kaszką.

Hipolit Smutny.

## Służba zdrowia — w służbie narodu

### Tak stawia sprawę ruch zawodowy

Studencka choroba, utrzymywanie go przy zdrowiu i opiekowanie się chorymi, to podstawowe zadanie każdego pracownika służby zdrowia. Ludzi, przygotowanych do tych zadań, jest jednak jeszcze mało.

amy w Polsce obecnie 8 i pół tysiąca lekarzy, podczas gdy potrzeba nam ich dwadzieścia tysięcy. Przy zapotrzebowaniu na pięć tysięcy lekarzy-dentystów jest ich w Polsce zaledwie 1500. Podobna sytuacja istnieje na odcinku wykwalifikowanych sił pomocniczych i fachowych położnych. Na wsiaś naszych wciąż jeszcze spotyka się „babkę” — smutną spuściznę czasów kiedy wieś umyślnie utrzymywana była w ciemności i zacofaniu.

Utarło się ogólne przekonanie, że nasza lecznictwo społeczne nie stoi na wysokości zadania. Powszechne są narzekania na lekarzy. Nie wchodząc w to, ile w nich jest racji, trudno wymagać, by chorzy byli zadowoleni z tego, że tłoczą się w Ubezpieczalni godzinami lub, że obłożnie chorzy czekają dłużej lub krócej na przybycie lekarza.

Byłoby błędem zwać winę za taki stan rzeczy jedynie na brak lekarzy oraz sił pomocniczych. Nawet przy obecnej ich liczbie można by znacznie usprawnić lecznictwo społeczne.

### SPOŁECZNE POSŁANNICTWO SŁUŻBY ZDROWIA

ednak nie wszyscy lekarze traktują swój zawód, jako posłannictwo społeczne. Mamy, niestety, wielu lekarzy, którzy na placówkach społecznych pracują z niechęcią i bez entuzjazmu, myśląc jedynie o sobie, o własnych korzyściach. Bywa też, że niektórzy pielęgniarki, wykonywane w starym systemie, nie potrafią podejść do swej pracy ze społecznego punktu widzenia i dzielą się chętnie chorych na pierwszą, drugą i trzecią kategorię.

Związek Zawodowy winien wejść w te sprawy. Każdy Oddział, każde Kolo na odcinku swej pracy, muszą walczyć z tego rodzaju szkodliwymi zjawiskami.

Główną troską Związku winno być przy tym kształcenie wykwalifikowanych sił spośród synów i córek chłopów oraz robotników.

Możemy tu wykorzystywać wieloletnie doświadczenia Związku Radzieckiego, który po rewolucji borykał się z podobnymi, choć na większą skalę zakrojonymi trudnościami. Awansowanie szeregowych pracowników służby zdrowia, kształcenie ich, doprowadziło do tego, że obecnie służba zdrowia ZSRR stoi na najwyższym w świecie poziomie.

Opierając się na tych doświadczeniach właśnie Związek Zawodowy Służby Zdrowia R.P., niezależnie od szerokiego planu Ministerstwa Zdrowia, winien zainicjować wysuwanie szeregowych pracowników do odpowiedzialnej stanowiska. Niemniejszy nacisk trzeba położyć na społeczne i polityczne wychowanie personelu, wyrabianie w nim nowego stosunku do pracy, nowego stosunku do pacjentów — robotników i chłopów, coraz częściej korzystających z dobrodziejstw lecznictwa społecznego.

Nasze oddziały i kola winny ściśle powiązać się ze swymi terenami działalności, winny poczynić się współgospodarzami w swych zakładach pracy, winny walczyć z przejawami biurokracji i wielkopadziśniewego stosunku do ludzi pracy. A tego, niestety, nie widać dotychczas.

### SŁUSZNE WSKAZANIA

owizsze wskazania zawarte były w referacie przewodniczącego Zarządu Głównego, tow. dra Fiederkiewicza, wygłoszonym na Zjeździe Delegatów z wojew. łódzkiego 4 w. Prac. Służby Zdrowia.

Odnosząc się one wprawdzie do całego Związku, ale specjalnie winien je sobie wziąć do serca nowowybrany Zarząd Okręgowy, kierujący obecnie wszystkimi komórkami organizacyjnymi na terenie całego województwa.

Jak bowiem wynika ze sprawozdań dotychczasowego Zarządu Głównego Związku Pracowników Służby Zdrowia w Łodzi zamknęła się wprawdzie prawie w kręgu spraw organizacyjnych, względnie zawodowych. A więc nowa siatka plac i związane z nią spory, wyniki na skutek fałszywej interpretacji Umowy Zbiorowej (z których zresztą Związek wychodzi zwycięsko) a więc interwencje w sprawach bytowych pracowników i ich itp.

Lecz już na odcinku działalności kulturalnej, oświatowej oddział łódzki nie może się pochwylić zbyt wielkimi sukcesami. Wprawdzie istnieje zarówno świetlica jak i biblioteka, ale nie cieszą się zbyt wielką popularnością, pomimo wysiłków w kierunku ożywienia ich działalności. Widocznie akcja popularyzacyjna nie stała na wysokości zadania.

Albo inny przykład — wczasy. Do słownie dziewięciu pracowników (w tym sześciu fizycznych) zdołał Związek wysłać na wypoczynek. Sprawozdanie Tymczasowego Zarządu Okręgowego również nie zawiera faktów, które świadczyłyby o szerszych zainteresowaniach Związku.

Państwo nasze, rząd — łożą ogromne sumy na lecznictwo, na walkę z chorobami społecznymi, na profilaktykę. Ktoż, jeśli nie Związek Pracowników Służby Zdrowia ma prawo i obowiązek interesowania się, w jaki sposób te sumy zostają zużytkowane. Nie tylko w sensie kontroli społecznej, ale przede wszystkim w formie bezpośredniego współdziałania przy tworzeniu nowych poradni, przychodni i stacji.

Nie o tych sprawach nie mówiono na Zjeździe — ani w sprawozdaniach, ani w dyskusji.

I dlatego referat tow. Fiederkiewicza będzie miał doniosłe znaczenie dla Zarządu Okręgowego, który w dalszej swej pracy winien wypełnić jego wytyczne.

o dokonaniu wyboru Zarządu Okręgowego, składającego się z 17 osób, do Prezydium Zjazdu wpłynął projekt rezolucji, w której zebrani kategorycznie protestują przeciwko mieszaniu się kościoła do polityki i przeciwko ostatniemu oświadczeniu papieża Piusa XII.

W rezolucji tej czytamy między innymi: „My pracownicy Służby Zdrowia, niosąc pomoc cierpiącym, nie pytamy nikogo o narodowość, czy wyznawanie. I dlatego nie zgadzamy się, by społeczeństwo nasze zostało podzielone na wierzących i niewierzących. Wszyscy są pełnoprawnymi obywatelami państwa, jeśli dla niego się trudzą, pracują nad jego rozwojem i pomagają w tworzeniu nowych, lepszych form życia. A takich jest w Polsce Ludowej przynajmniej większość.”

## Dziś cywile — jutro żołnierze

### Ruch w Rejonowej Komendzie Uzupelnień

W Rejonowej Komendzie Uzupelnień przy ul. Ogrodowej 34 już od godziny 7-mej rano panuje ożywiony ruch. Do poborów stawili się na komisję lekarsko-poborową, która po gruntownym zbadaniu wyznacza ich do odpowiednich jednostek wojskowych.



## Nasi Czytelnicy zwracają uwagę

### Słabe oświetlenie na Stokach

Utrzymaliśmy ostatnio list, w którym mieszkańcy Stoków Górnych pisały: „Zimą skarżyliśmy się, że napięcie prądu elektrycznego u nas zamiast 220 V. ma w godzinach porannych i wieczornych nie więcej, niż 100 V. W swiętku z tym odwiecznym już na komisje Elekrowni Łódzkiej i Wydziału Elekrotechnicznego DOKP, które jednak nie pomogły. Przeprowadzono wprawdzie linie trójfazową do przystanku tramwajowego, ale na tym koniec. Obiecane przez Elekrownię Łódzką ustawienie transformatora i polepszenie w swiętku z tym światła, speliło na niczym — i mamy obecnie równie marnie światło, jak i w okresie zimowym. W dzielnicy naszej, mimo że płacimy wysokie opłaty (300 — 400 zł miesięcznie), zarówno w mieszkaniach jak i na ulicach panują „egipskie ciemności”.

Czy Elekrownia, która naogół sprawnie pracuje, nie może pomóc mieszkańcom Stoków?

## Rosną zastępy Ligi Łotniczej

Łość członków Ligi Łotniczej w Okręgu Łódzkim ostatnio wydatnie wzrosła. Wszyscy pracownicy Dyrekcji Okrę-

Poborowi, zanim stają przed komisją lekarsko-poborową, kierowani są na prześwietlenie piersi i wracają tu już z wynikami. Przez cały czas urzędowania komisji czynny jest bufet, zapatrzonej w kanapki, lemoniade i piwo. Pragną poznać poborowych z życiem wojskowym, podoficer wygłasza na ten temat wyzerpujący referat. Zapal i zainteresowanie wśród poborowych są wielkie, toteż referent musi jeszcze długo pozostać wśród poborowych i odpowiadać na liczne zadawane pytania, co czyni z wielką ochotą.

Poborowi najchętniej pragną być przydzieleni do jednostek lotnictwa, marynarki wojennej i do „motoryzacji”, lecz i do innych jednostek wojskowych idą również z wielką chęcią.

Ci, którzy nieczepnieją do drugiej klasy licealnej, na uniwersytet lub politechnikę, otrzymują książki wojskowe i odrośnienia do chwili ukonczenia szkoły czy wyższej uczelni.

## Dlaczego warzywa i owoce są zbyt drogie

### Łódzka Spółdzielnia Ogrodnicza nie zwalcza skutecznie tendencji spekulacyjnych rynku

Mimo pełni sezonu i obfitości dostaw do miasta, ceny warzyw i owoców kształtują się w Łodzi na zbyt wysokim poziomie. W tej dziedzinie obrót towarowy występuje od dłuższego czasu zjawisko znacznej rozpiętości cen w handlu detalicznym. W srubowaniu ceny celują, rzecz oczywista, kupcy prywatni, którzy nabyli czystokroć z rąk-u producenta towar sprzedają z 200—300 procentową marżą zarobkową. Tego rodzaju stosunki są wynikiem nieuprządkowania dotychczas w Łodzi tym „kół wazyniactwa, owocowego.”

Mimo istnienia zarządzeń, mających na celu skierowanie całego dowozu towaru do ogniw handlu spółdzielczego, te dyspozycje pozostały dotychczas martwą literą. Liczni producenci warzyw i owoców zamiast w wyznaczonych miejscach skupu, wciąż zbývają dowożąc towar przegryzonymi wocom w różnych punktach miasta.

Łódzka Spółdzielnia Ogrodnicza, działająca w Łodzi jako najpoważniejszy hurtownik, nie potrafiła do dziś dnia zainteresować najszerzej mas dostawców warzyw i owoców swoją szeroką rozbudowaną działalnością. Stworzona Komisja Notowań Cen Hurtu, ustalająca opłacalne dla producenta ceny na warzywa i owoce. Jednak o tym wszystkim nie wszyscy dostawcy warzyw i owoców, zarówno rolnicy jak i ogrodnicy, są odpowiednio poinformowani. Dział jeszcze zachodzą wypadki, że producent, zbývany w Łodzi za bezcen towar pokątnym nabywcem, przychodzi do swej organizacji zawodowej z żalem, że Spółdzielnia Ogrodnicza nie potrafi zarządzić tym stosunkom. Tego rodzaju fakty są dowodem, że spółdzielnia ogrodnicza na naszym terenie rozwija zbyt słabą aktywność propagandową dla zapoznania rolników z całą handlową szeroko rozbudowaną dziedziną swej działalności. Obroty han-

delowe spółdzielni przebiegają jeszcze w ograniczonym gronie „wtajemniczonych”.

Łódzka Spółdzielnia Ogrodnicza odpowiedzialnością za chaos, panujący na rynku, chciała by powierzyć załatwienie całej sprawy organom Miłciji Obywatelskiej, która miałaby kierować wozny na wyznaczone miejsca skupu. Ta nie przetrzeźwienie odpowiedzialność jest jednak z gruntu niesłuszne.

Zarządzeniami czysto administracyjnymi nie da się opanovać i rozwiązać zagadnienia handlu i obrotu. Fakt, że często producent nie oferuje spółdzielni dowożonego do Łodzi towaru, ma swe głębsze uzasadnienie.

Uprowadzenia wielu rolników do zbywania spółdzielni swych produktów powstała na ten metod, praktykowanych przez niektóre spółdzielnie ogrodnicze, działające na terenie naszego województwa. Wiele spośród tych placówek kierują się kamikarską chęcią łatwego zysku skupując warzywa w terenie, ofiarując rolnikom producentom możliwie niższą cenę. Wiedzą o tym, że w Łodzi ceny hurtowe „stają się” na wyszym poziomie, szybko dociera do wiadomości pokrzywdzonego producenta. Pragnie on też rynnek łódzki wyszysk jako teren korzystnej sprzedaży. Dwojąc swój towar do Łodzi nie zwraca się już jednak do spółdzielni, szuka raczej innego nabywcy i tu właśnie najczęściej wpada na spekulanta, zdziwiającego zeń siódmą skórą.

Ażby zważyć tę nieufność, winna Łódzka Centrala Spółdzielni Ogrodniczych poskromić podejście tego rodzaju transakcji ze strony swych oddziałów terenowych, równocześnie przykładając więcej wagi do sprawy uświadomienia najszerzej mas producentów warzyw i owoców, że za dowożeniem do Łodzi towar uzyskają najkorzystniejszą cenę właśnie w punktach skupu — ten cel wyznaczonych.

## W trosce o interesy klienteli PDT

### Na marginesie konferencji, która się... nie odbyła

Jak już donosiliśmy, wczoraj miała się odbyć konferencja Dyrekcji PDT z klientami. Niestety, nie doszła ona do skutku, gdyż stawił się na nią tylko... jeden klient. Fakt ten świadczy o tym, jak mało wagi przykłada ludzie korzystający z usług tej instytucji do usprawnienia jej pracy. Wyszło by to na pewno z korzyścią dla szerokiej mas nabywców.

Konferencje podobne organizowane w Warszawie dają doskonałe wyniki, przyczyniając się do uwzględnienia wielu postulatów klienteli. Nie należy więc mimo chwilowego niepowodzenia, zaniedbać tej słusznej inicjatywy, lecz pomyśleć o spopularyzowaniu na przyszłość podobnej konferencji.

Zamiast konferencji odbyła się o prawa pracowników, na której wysunęto pewne, istotne dla usprawnienia pracy, wnioski. Rozpatrzyć przede wszystkim uwagi klientów wpisane do książki zażaleń i złożyć w skrzynkach radiowych. Kupując narzekają, że często sprzedawcy nie udzielają im właściwych wyjaśnień, skarżą się na brak pewnych artykułów, np. wlosianki. Nie brzy też i pochwał dla personelu PDT Bolączka, którą Dyrekcja przyrzeka w krótkim czasie zlikwidować i często spotykane brudne sztuki tawarów, które niszczą się na skutek nieodpowiedniego magazynowania lub transportu. Jedyny klient, obecny na odprawie poruszył sprawę rozszerzenia sprzedaży ratajnej, którą jest stosowana na razie tylko w dziale meblowym — na inne działy sprzedaży.

Dyrekcja PDT wyraża nadzieję, że na następnej konferencji, frekwencja klientów będzie większa.

Les

## Kto zgubił walizkę?

W dniu 28 lipca jakiś rozrabiak pasażer jadący tramwajem linii „11” (o godzinie 11.40) wypuścił z rąk walizkę, która wypadła na ulicę podczas biegu tramwaju.

Walizkę dostarczono do Komendy M.O. przy ulicy Jarszcza 21, Wydział Ogarni, skąd właściciel po określeniu swarości może ją odebrać w godzinach od 8—16.14.

## Radosna wyprawa nad morze

### Dzieci masowo wyjeżdżają na wczasy

#### Setki młodocianych pasażerów przepelniają Dworzec Kaliski

Mimo dosyć późnej pory Dworzec Kaliski jest dosłownie obłożony przez dzieci. Chłopcy i dziewczęta w wieku 10—15 lat małymi grupkami radzą o czymś zawzięcie.

— Wy tego nie wiecie, a na morzu fale są większe, niż cały ten dworzec — opowiada jedenastoletni blondynek gromadce zasłuchanych małych.

— Byłem tam już w ubiegłym roku i widziałem.

— E, chyba to nieprawda! — odzywa się któryś powątpiewającym tonem.

— Słowo daje! Zresztą zobaczysz sam.

Podchodzimy bliżej.

— A dokąd to się wybieracie, młodzi obywateli? — pytamy.

— Ja do Sztutowa! Ja do Pucka! A ja do Lęborka! — syją się odpowiedzi.

— Jedziemy na kolonie — objaśnia nas dwunastoletnia Jola.

— Sama jedziesz?

— Nie! Ja też z nią jadę! Jestem Krzysztof i mam 10 lat! — pada rezolutna odpowiedź małego, ukrytego za plecami siostry.

Przed dworzec zajeżdża samochód ciężarowy. Wyparuje się z niego nowa gromadka dzieci. Chwilowo dezorientacja: dzieci przybyły z Pabianiec i nie wiedzą, z kim mają jechać i którym pociągiem.

Wtem niby głos dobrej wróżki, pada zapowiedź przez megafon:

— Uwaga! Dzieci, wyjeżdżające na wczasy, mają specjalny pociąg. Dzieci, jadące do Lęborka, zajmują pięć wagonów za lokomotywą, następny — 6-ty wagon przeznaczony jest dla dzieci, jadących do Pucka... itd.

Dzieci oddychają z ulgą.

— Jedziemy nad morze! Na cały miesiąc — padają radosne okrzyki.

Ostatnie pożegnania z matkami i przestrogi:

— Pamiętaj, nie wychylaj się z okna! A nie pij tam zimnej wody i ubieraj się ciepło!

Pociąg rusza.

Dziwna odjeżdża szczęśliwa i wesoła. Wiele z nich nie widziało jeszcze morza, więc jada z radością na niego, sięgnąć wypoczynek nad morze fale Bałtyku.

## Będzie mniej błota

### Nowe bruki i chodniki na przedmieściach

Już w najbliższych dniach rozpocznie się roboty przy zakładaniu nowych wierzchni i chodników na najbardziej zaniedbanych łódzkich ulicach. Przewiduje się, że roboty te nie będą trwały dłużej niż miesiąc.

Nowe nawierzchnie otrzymają dzielnice: Chojny, Bałuty, Wdźzew, Stoki i Julianów.

Mimo, że roboty te nie były przewidziane w planie Wydziału Komunikacji Zarządu Miejskiego na rok bieżący, ale podjęte zostały dzięki przynależnym dodatkowym kredytom — ukończą się je przed nadjeściem zimy.

## Ogłoszenia drobne

ZAGUBIONO legitymację partyjną PZPR, Nr. 0552929 Mendrek Julian, Krzeszowskiego 12 7284

ZAGUBIONO świadectwo z ukończenia kursu pielęgniarstwa POK Łódź, Kozłowska Eugenia — Sieradz, 15 Grudnia 81 m. 8. 7282

ZAGUBIONO zaświadczenie rejestracji poborowej, zaświadczenie SP. Banaśiak Henryk, Wysoka 33. 7285

ZAGUBIONO legitymację PPR Nr. 324957, Siedlecki Ryszard, Mochnackiego 14. 7281

ZAGUBIONO książeczkę świadectw lekarskich wydaną WUBP, Wódz Bolesław, Okrzei 18. 7279

ZAGUBIONO książeczkę RKU Łódź, legitymację szkolną Bokwa Zygmunt, 7280

## Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr 41 w Pabianicach

poszukują 2-oh cholouszników wykwalifikowanych 3-oh robotników obeznanym z pracą na cholouszach. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny w Pabianicach przy Armii Ozerwonej Nr. 2.

# Rzeczy ciekawe

## Reumatyzm — tajemnicza choroba stawów

Reumatyzm jest to choroba znana od niepamiętnych czasów. Pewien archeolog znalazł w Egipcie na cmentarzu piątej dynastii Faraonów szkielet mężczyzny pochodzący z roku 5500 przed narodzeniem Chrystusa; kości i stawy tego osobnika sprzed przeszło 7 tysięcy lat, wykazują niezliczone ślady przebiegu reumatyzmu czyli gościeca stawowego. Istnieją jednak wykopiska i spoki jeszcze starszej kamiennej, na których również znajdujemy ślady tej choroby.

Reumatyzm jest i dziś nierzadko nieswycie rozpoznawalnym, szczególnie w krajach o klimacie chłodnym i wilgotnym. Przed wojną w Polsce dość szkodliwym gościecem przewidywała półtora rasy liczbę przypadków gruźlicy. Bonty inwalidzkie wypłacane reumatyzmowi na długie lata pozabawiały zdolności do pracy stanowiąc i sta nową nad jedną z największych obciążań ubezpieczalni społecznych.

Przynajmniej należy, że mimo tak dawnego istnienia tej choroby i mimo jej wielkiego rozpowszechnienia w krajach cywilizowanych strefy umiar kowanej, bardzo mało jeszcze wiemy o jej przyczynach, a środki, którymi dysponuje w chwili obecnej medycyna przeciwko reumatyzmowi nie są dość skuteczne, mimo, że są bardzo różnorodne.

Przyczyną gościeca stawowego jest przypuszczalnie przenikanie do ustroju zarazków z tzw. ognisk zakażenia. Takimi ogniskami mogą być migdałki w stanie chronicznego zapalenia, ropnie okołozębne, ropne zapalenie woreczka śluzowego itp. Nie znaczy to bynajmniej, że ogniska te zawsze prowadzą do reumatyzmu. Aby to nastąpiło, konieczne muszą być inne jeszcze warunki sprzyjające gościecowi, w pierwszym rzędzie szkodliwe oddziaływanie klimatyczne: mroźno i wilgoć a obok tego niehygieniczny tryb życia, przemęczenie fizyczne i umysłowe. Spotyka się jednak bardzo wiele osób, którym mimo wadliwych warunków, nie zagraża niebezpieczeństwo tej choroby. Czemu to przypisać? Istnieje mianowicie przypuszczenie, że niemałą rolę odgrywa w tej chorobie skłonność przysposobiona a może i dziedziczna. Z drugiej zaś strony niejednokrotnie obserwano, że reumatyzm pojawia się u osób, u których nie stwierdza się żadnego pierwotnego źródła infekcji. Nawiasem mówiąc, zakaźność reumatyzmu mimo, że jest ogólnie przyjęta, nigdy nie została ostatecznie udowodniona a wszelkie próby znalezienia swoistego zakaźnika reumatyzmu spęły na niczym. Wszystkie znane też i stosowane w powodzeniu środki przeciwnakazne: sulfamidy, penicylina i inne antybiotyki nie działają na tę chorobę.

Przewlekły gościec stawowy rozwija się powoli. Rozpoczyna się zwykle od bólów w okolicach małych stawów palców rąk. Ciepłota ciała podnosi się w sposób najczystszy niedostrzegalny, a bóle przenoszą się i do innych stawów. W stawach objętych procesem chorobowym zachodzą zmiany, pojawiają się najpierw obrzęki a potem tak charakterystyczne zniekształcenia trwale w postaci zgrubienia stawów, łech zesztywnienia i zaniku okolicznych mięśni. Nadmieniamy, że we wszystkich stadiach choroby bóle mięśni towarzyszący mogą bólem w stawach.

Przebieg gościeca stawowego jest długotrwały, choroba ta jest trudna do wyleczenia, nie zagraża ona jednak życiu bezpośrednim niebezpieczeństwem, gdyż w przeciwieństwie do ostrego reumatyzmu (przebiegającego z wysoką temperaturą i spotykanego najczęściej u dzieci i młodzieży) nie pociąga ona za sobą groźnych komplikacji.

Przebiegającą ulgę odosowu chory przy zazywaniu preparatów kwasu siarowego i przy miejscowym stosowaniu maści i balsamów o działaniu kojącym.

Mimo, że reumatyzm pozostaje dla nas chorobą tajemniczą, nie ulega wątpliwości, że prowadzący higieniczny tryb życia, odżywianie się racjonalnie, używanie w miarę ruchu na świeżym powietrzu, hartując ciało na zmianę temperatury, pielęgnując uziębienie, stawiamy tej chorobie skuteczny tamę.

### Uśmiechnij się



NAD MORZEM  
— Czy pan się już kąpał w morzu?  
— Nie, tylko w wannie!

## Sztafeta 4x400 m. zdecydowała o naszej porażce

# Rumunia zwyciężyła Polskę 108:103 pkt.

## Rekord Rumunii padł na zawodach w Warszawie

Na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie zakończył się międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Rumunia — Polska. Mecz przyniósł w ogólnej punktacji zwycięstwo lekkoatletom Rumunii 108:103. Zawodnicy polscy wykazali olbrzymią ambicję i wolę zwycięstwa, stając się odtąd utracone w pierwszym dniu punkty.

Drugi dzień zawodów rozpoczął się bardzo szczęśliwie. Polacy zajęli dwa pierwsze miejsca w biegach 110 m. ppł. 400 m. i 200 m., zdobywając 6 pkt. przez wagi w ogólnej punktacji.

Dobry pass Polaków przerwał Rumuni w biegu na 5.000 m., gdzie zajęli dwa pierwsze miejsca, przy czym obaj zawodnicy pobili rekord Rumunii.

### Boniecki (Łódź) wicemistrzem na 500 m.

## Zakończenie pływackich Mistrzostw Polski

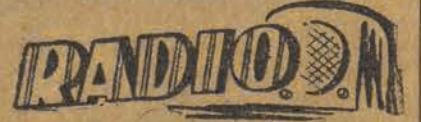
W trzecim dniu XXIII pływackich mistrzostw Polski odbyły się tylko dwie konkurencje, 200 m. st. mot. i 500 m. st. dow. W biegu na 200 m. po zwycięstwie w poprzednim dniu, tytuł mistrza zdobył Cichoński („Warta” Poznań) w czasie 2:58,6, przed Szoltysem („Stal” Katowice) — 2:58,8 i Dobrowolskim („Zryw” Łódź) — 2:59,9.

W wyścigu na 500 m. po 50 metrach nieznacznie przewagę uzyskali, płynący równo, Boniecki i Gremłowski. Do czołówki po 200 m. dołączył się Teadling. Po przepłynięciu 300 m. tempa się wzmagają i czołowa trójka zawodników odrywa się od pozostałych. Odsypani między Gremłowskim, Bonieckim i Teadlingiem nieznacznie się zwiększają. Na 300 m. przed końcem Gremłowski rozstrzygnął już bieg na swoją korzyść, a Bonieckiemu udaje się oderwać od Teadlinga i w tej kolejności zawodnicy kończą wyścig.

W wyścigu na 500 m. po 50 metrach nieznacznie przewagę uzyskali, płynący równo, Boniecki i Gremłowski. Do czołówki po 200 m. dołączył się Teadling. Po przepłynięciu 300 m. tempa się wzmagają i czołowa trójka zawodników odrywa się od pozostałych. Odsypani między Gremłowskim, Bonieckim i Teadlingiem nieznacznie się zwiększają. Na 300 m. przed końcem Gremłowski rozstrzygnął już bieg na swoją korzyść, a Bonieckiemu udaje się oderwać od Teadlinga i w tej kolejności zawodnicy kończą wyścig.

Mistrzostwa zakończone zostały uroczystym rozdaniem nagród i opuszczeniem bandery, przy dźwiękach Hymnu, którego dokonał zwycięzca ostatniej konkurencji — Gremłowski.

W XXIII pływackich mistrzostwach



12.04 Wiadomości południowe oraz przegląd prasy stołecznej. 12.20 Muzyka 12.25 (L) Andeja Zw. Samopomocy Chłopskiej. 12.35 (L) Muzyka dla studentów wsi. 12.55 „Melodie ludowe”. 13.30 (L) Chwila muzyki. 13.35 Muzyka obiadowa. 14.15 „Z twórczości Franciszka Liszta”. 14.50 (L) Komunikaty. 14.55 (L) Skrzynka Łódzkiej Rodziny Radiowej. 15.00 (L) Rapodia hiszpańska Maurycja Ravela. 15.15 (L) Aktualności Łódzkie. 15.25 Informacje. 15.30 Andeja dla dzieci — „Kantata wiosenna”. 16.00 Muzyka ludowa. 16.20 (L) Muzyka popularna. 16.40 (L) „Kazanie doktora Snooda”. 16.50 (L) „Z dziedzin radiotechniki”. 17.00 i dziennik popołudniowy. 17.15 Utwory popularne. 18.00 „Głos mają kobiety”. 18.15 „W delcie Wisły”. 18.25 Pieśń Jana Maklakiewicza. 18.45 „Rozmowy z Chopinem”. 19.00 ILGI dziennik popołudniowy. 19.15 „Szpilki” — audycja satyryczna. 19.30 Andeja Chopinowska. 20.00 (L) Felieton Leona Gomolińskiego pt. „Mielkiewicz i Puszkina”. 20.15 Muzyka. 20.20 Muzyka ludowa w wyk. chóru, orkiestry i solistów. Transmisja do Pragi. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.25 Rezerwa dziennika. 21.40 „Daleko od Moskwy” — 44 odcinek powieści W. A. Ażajewa. 22.00 „Ułubione melodie”. 22.45 (L) „7 dni sportu łódzkiego” — audycja w ogro. red. L. Szumlińskiego. 22.50 (L) Omówienie programu lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 „W rocznicę urodzin Leona Janacka”. 23.50 Program na jutro. 24.00 Zakładanie audycji i Hymn.

### PTC (Pabianice) przegrywa w Bydgoszczy

W towarzyskim spotkaniu piłkarskim, rozegranym na stadionie miejskim w Bydgoszczy, wicemistrz Pomorza ZS Gwardia (Bydgoszcz) pokonała drugoligowy PTC (Pabianice) 4:0 (3:0).

### Kongres Międzynarodowej Federacji Szachowej przyjmuje wszystkie wnioski delegacji radzieckiej

W obradach XX Kongresu Międzynarodowej Federacji Szachowej w Paryżu wzięli udział delegaci 18-ty państw, w tej liczbie delegacja radziecka, z mistrzem Botwinnikiem na czele.

Wszystkie wnioski radzieckie spotkały się z pełnym poparciem większości delegatów i zostały przez kongres przyjęte.

### Taternicy warszawscy uzyskali wizy do Czechosłowacji

Uczestnicy obozu taternickiego, zorganizowanego przez Warszawskie Koło Klubu Wysokogórskiego PTT, po ukończeniu obozu w Morskim Oku u zyskali wizy wjazdowe do Czechosłowacji. Polscy taternicy zwiedzają słowacką partię wysokich Tat i wykończą kilka wspinaczk górskich.

Kongres zatwierdził m. in. propozycję radziecką, odnośnie miejsca i daty rewanżowego turnieju szachowego, który wyłoni kandydata do spotkania z mistrzem świata Botwinnikiem. Turniej ten odbędzie się w marcu i kwietniu 1950 r. w Budapeszcie.

### Mecz tenisowy Polska-Rumunia odwołany

Międzynarodowy mecz tenisowy Polska — Rumunia, który miał być rozegrany w dniach 5-7 sierpnia w Bydgoszczy, został na prośbę Rumunów odwołany i przeniesiony na późniejszy termin.

Ponadto kongres ustanowił międzynarodowych arcymistrzów i mistrzów szachowych. Tytuły te otrzymają 25-ciu najlepszych szachistów świata, w tej liczbie wyższy arcymistrzowie ZSRR, w liczbie 11-ty: Botwinnik, Smyslow, Kotow, Kores, Ragozin, Bronstein, Bolesławski, Flohr, Bondarewski, Liliental i Levenisz.

### Sztafeta na światowy festiwal młodzieży demokratycznej

W poniedziałek przybyła do granicy wiedeńskiej sztafeta młodzieżowa, która wyruszyła ze Szkołki i biegle przez Anglię, Belgię, Holandię i Francję. Sztafeta w miejscowości granicznej Lonabourg przejęła lekkoatletyczny wózek.

### O mistrzostwo piłkarskie ZSRR

Skrzydła Sowietów (Kujbyszew) — zwycięzca zeszłorocznego mistrza Związku Radzieckiego — ODKA, przegrał z moskiewskim Lokomotiwem 0:2. Obie drużyny mają po 20 bramek po 20 pkt.

### 404 drużyny walczą o mistrzostwo piłkarskie Moskwy

Piłka nożna jest jednym z najpopularniejszych sportów w Związku Radzieckim. Równocześnie z mistrzostwami ZSRR odbywają się mistrzostwa Moskwy i Leningradu, w których startują po ponad 600 drużyn.

W Moskwie zakończyła się obecnie pierwsza runda spotkań o mistrzostwo stolicy. 404 drużyny rozegrały dotychczas 2344 mecze.

W pierwszej grupie zwyciężyła wicemistrzostwo, znaną drużyną radziecką: ODKA, Dynamo, Spartak, Torpedo i inne. Liderem mistrzostw jest obecnie szostoroczny mistrz Moskwy — Dynamo.

Na drugim miejscu, podobnie jak w rozgrywkach o tytuł mistrza ZSRR, znajduje się ODKA. Trzecim kandydatem do tytułu jest Spartak, mający równą ilość punktów z ODKA.

W Leningradzie, w mistrzostwach miasta, bierze udział ponad 200 drużyn. W turnieju prowadzi młoda drużyna „Rezerwy Pracy”, przed wielokrotnym mistrzem Leningradu — Dinamo.

### Komunikat

Związkowców — Zryw, Sekcja Bokserska zawiadamia wszystkich członków i zawodników, że w dniu 3. 8. rb. to jest w środę, godz. 18.30, odbędzie się zebranie na stadionie w Parku Ludowym na Zdrowiu.

**GŁOS**  
organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: Kolegium Redakcyjne. Wład. Szw. „Prasa”. Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 66, III p. Druk: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 306-43.

Telefony: Redaktor naczelny: 218-11; Zastępca red. naczel.: 218-24; Sekretarz odpowiedzialny: 218-23; Sekretariat ogólny: 218-29; Dział partyjny: 222-28; 254-27; wewn. 10; Dział korespondentów i chłopskich oraz redaktorów gazet i dzienników: 218-43; Dział muzei: 218-11; Dział uliczny i sport: 194-21; wewn. 4 i 11; Dział ekonomiczny: 222-28; Dział polny: wewn. 9 — 254-21; Redakcja nocna: 172-81; 194-21; Koloratki: Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-23; Administracja: 250-43; Dział ogłoszeń: 111-55; Łódź, Piotrkowska 89, tel. 111-50

D-04751



**W PARSTWOWYM TEATRZE WOJSKA POLSKIEGO**  
(Jaracza 27)

Dzisiaj dnia 3. 8. 49 opera „Carman” G. Bizet.

W partii tytułowej Krystyna Szczepańska, oraz W. Dominiński, E. Paciejewski, M. Kuniańska, Kapelmistrz J. Sillich, Reżyser B. Felański, Choreografia St. Miszczyk.

Jutro dnia 4. 8. 49 opera „Halka” St. Moniuszko.

**TEATR KAMERALNY DOMU KOŁNIERZA**  
Łódź, ul. Daszyńskiego 34

Od poniedziałku, dnia 1 do końca sierpnia codziennie o godz. 19.15 w Teatrze Kameralnym komedia Sława „Szczygił Zaniek”.

**TEATR LETNI „OSA”**  
ul. Piotrkowska 84

Dzisiaj, o godz. 19.30 „Jadzia Wdowa” Ostatnie dni!



**KINA**

Adres: Piotrkowska 66, III p.

godz. 16, 18, 20  
dzwoniony od lat 16

**BAŁTYK** — „Młoda Gwardia” seria II  
godz. 17, 19, 21  
dzwoniony dla młodzieży

**BAJKA** — „Postrach Móra”  
godz. 18, 20  
dzwoniony dla młodzieży

**GDYNIA** — „Program Aktualności” nr 83  
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

**HEL** (dla młodz.) — „Zielone lata”  
godz. 16.30, 18, 20.30

**MUZA** — „Tajemnica nocy wigilijnej”  
godz. 18, 20  
dzwoniony dla młodzieży

**POLONIA** — „Ulica Graniczna”  
godz. 15.30, 18, 20.30  
dzwoniony od lat 12

**PRZEDWIOSNIE** — „Wolga! Wolga!”  
godz. 16, 18, 20  
dzwoniony dla młodzieży

**ROBOTNIK** — „Antoni i Antonina”  
godz. 16.30, 18.30; 20.30  
dzwoniony dla młodzieży

**ROMA** — „Gubernantka”  
godz. 18, 20.30  
nieodzowny dla młodzieży

**REKORD** — „Słaby kawalerski” dla młodzieży godz. 16 „Wiana”  
godz. 18, 20  
dzwoniony dla młodzieży

**STYLÓWY** — „Skarb”  
godz. 16, 18, 20  
dzwoniony dla młodzieży

**SWIT** — „Aleksander Matrosow”  
godz. 18, 20  
dzwoniony dla młodzieży

**TATRY** — „Początek na stadionie”  
godz. 16, 18, 20  
dzwoniony dla młodzieży

**TECZA** — „Tragiczny pociąg”  
godz. 17, 19, 21  
nieodzowny dla młodzieży

**WISLA** — „Powrót do domu”  
godz. 17, 19, 21  
dzwoniony dla dzieci i młodzieży

**WŁOCHNIARZ** — „Młoda Gwardia” seria II  
godz. 16.30, 18.30, 20.30  
dzwoniony dla młodzieży

**WOLNOŁÓZ** — „Powrót do domu”  
godz. 16, 18, 20  
dzwoniony dla dzieci i młodzieży

**KACHETA** — „Carie kłamie”  
godz. 16, 18, 20  
dzwoniony od lat 16

### W. Ażajew 217

## Daleko od Moskwy

— Nie rozumiesz Batmanowa, Alosza. Dzięki budowie tej drogi zaprzyjaźni się z ludźmi i da im możliwość poznać ich własną siłę. Wszak postawił im zadanie dobruńnięcia do wyspy w ciągu jednego dnia. A ile dni powinno to trwać, jeśli weźmiemy pod uwagę przepisowe normy?

Z brzegu podszedł do nich Silin. Nie poznał go, gdyż traktorzysta nie miał rudych bokobrodów, które kiedyś podziwiał w domku pod aniegiem. Silin uśmiechnął się ujrzawszy inżynierów, tak jakby spotkał kogoś z rodziny.

— Jak się tutaj dostałeś Szymonie? — pytał Aleksy ściskając go.

Szczęśliwie. Traktor nienaruszony, można go w każdej chwili puścić w ruch.

Silin nie dodał nic więcej, ale Aleksy wyobraził sobie, co wycierpiał ten ogromny i skromny mężczyzna, zanim dostawał na miejsce swój ogromny traktor z przyczepką.

— Gdzieś przepadał? Szukaliśmy ciebie.

— Na punkcie panowały takie ciemności, że nie wytrzymałem i odjechałem gdzieś bliżej światła — zażartował Silin.

— Gdzież to?

— Po zebraniu partyjnym, kiedy dał mi Merzłakowemu ostatnią przestrożę, wściekł się, zwrócił na mnie i Umara. Mnie po prostu zwolnił. Smorzczkowa również spotkał taki los za niesubordynację. Umara podał raport do krajowego komitetu i czekaliśmy na rezultat. Potem naradziliśmy się i postanowiliśmy, że należy przyspieszyć sprawę. Trudno było dać cierpieć. Dobrze walczyć do służby granicznej... Naczelnik potoczył

się z Rubieżańskim — tam mu odpowiedział, że Batmanow jest razem z wami. Wtedy postanowiliśmy wrócić... Przerwał i zwrócił się do Beridze. — Chcę wam zadać trzy pytania.

— Nawet cztery.

— Merzłakow zwolnił mnie, ale ja i tak uważam się za pracownika punktu. Jednakże należy zaistnieć formalności. Buchalter Kondrin mówi, że rozkaz musi być wydany.

— Może i trzeba powiedzieć Batmanowowi w jaki sposób Merzłakow zwolnił go — powiedział Kowszow.

— Drugie pytanie — ciągnął Silin. — Widzę; wszyscy ludzie są na drodze i walą tomami i oskardami. Czy i ja mam brać się za tom?

— Nie chce ci się?

— Dlaczego? Mam jednak inną propozycję, ażeby drogę przebiegać nie łomem, a robić ją maszyną drogową. Wszystko szybko przygotuję, proszę mi tylko zezwolić.

Beridze spojrzął na Aleksę pionymi oczami, lecz ten odpowiedział gwałtownie:

— Nie wolno, Silin. Łód jest cienki, wpadniesz do wody i bądź zdrow!

— Pozwólcie. Ręczę, że będzie w porządku — nalegał traktorzysta.

— Nie wolno!

— Aleksy Mikołajewicz ma rację; nie wolno — łagodnie powiedział Beridze kładąc rękę na ramieniu Silina.

— Rzykownie jest puszczać nawet auta na łód. Tak że przyjacielu chyba się wieszysz za tom. Zresztą Batmanow obcuje bez mechanicznych sposobów dać nam do wieczora drogę. Idź więc pomagać.

— Ostatnie pytanie, towarzyszu Beridze. Podejrzewam że buchalter Kondrin jest szkodliwą jednostką.

— Cóż tak nagle? — zdziwił się Beridze. — Z czego wnioskujesz?

— Towarzyszu, główny inżynierze, należy mu się przyrzec — nie lepszy jest od Merzłakowa.

— Skąd ci przyszyły takie podejrzenia? — indagował Aleksy

— Trudno mi to wyjaśnić — wzruszył ramionami Silin. — Ale jak z nim mówisz, to jakiegoś burzenie powstaje w duszy. Nieprzyjemny typ.

— I to wszystko! — roześmiał się Beridze. — Nie wolno w ten sposób sądzić. Bywają ludzie przyjemni i nieprzyjemni... Zapewne powiedział ci coś niemiłego i to cię dotknęło.

— Nie podoba mi się ten człowiek — kiwnął głową Silin.

— No dobrze, zwróćmy na niego baczniejszą uwagę — uspokoił go główny inżynier.

— Powiedz Batmanowi o Kondrinie — poradził Aleksy — Idź do niego i zabierz przy okazji kartkę.

Traktorzysta zastał Batmanowa w odległości dwóch kilometrów od brzegu, wśród tłumy.

— Nie możemy ułatwiać sobie pracy — mówił Batmanow. — Potrzebna jest dobra droga, nie byle jaka. Powinna mieć o najmniej sześć metrów szerokości, my zaś zwiększyliśmy ją, tak że, równocześnie dwie maszyny w żaden sposób nie przejadą. Poza tym musi być gładka, jak posadzka, nasza zaś pokryta jest pagórkami. Umara nie stara się osiągnąć tempa, kosztem jakości. Zrozumiałe?

— Zrozumiałe, jak boży dzień! — odezwał się Umara. Nie chciał tracić ani chwili, a ludzie wciąż jeszcze stali wokół Batmanowa. Umara nie mógł patrzeć na to. Gwałtownie chwycił tom i w biegu zrzucił watowaną kurtkę. Czapka zsunęła się na czubek głowy, czarne włosy steptały.

— Naciskajcie towarzysze! Karpow posuwa się z tamtej strony, nie pozwólcie się przegonić! — wołał spawacz ustawiając od nowa ludzi. — Tutaj stawaj, oczyszczaj drogę. Nie diub lodu, ostrożnie... Ech, przydałoby się coś do obtaczania...

Pobiegł do Batmanowa, ażeby poradzić się co do walcu, ale spostrzegł, że naczelnik budowy rozmawia z Silinem.

— Nie przeszkadzaj, potem pomówisz, — powiedział Umara do traktorzysty. — Wasyli Maksymowiczu, należy wymyśleć jakiś walec trasy bez tego...